

PRZEGLĄD RYBACKI

1933

ROK VI

1 LIPIEC

Nr. 7

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓŁDZIAŁE MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

TREŚĆ NUMERU:

	<i>Str.</i>
<i>Antoni Wieniawski jr.</i> — Zrzeszenie Gospodarstw Stawowych R. P.	217
<i>Dr. Zofja Kulwieciówna</i> -- Najgroźniejsze choroby karpia w Polsce, rozmiary ich, pora występowania i zwalczanie	220
<i>Inż. Aleksander Tuszę</i> — Konserwacja i naprawa urządzeń stawowych	227
Wykonanie ustawy o rybołówstwie	232
<i>E. Z. Wędkarstwo sportowe</i> w ustawie o rybołówstwie	232
Głosy rybaków i wędkarzy	239
Z instytucji i towarzystw rybackich	243
Rynki rybne	249
Drobne wiadomości	250

ŚCIŚLEJSZY KOMITET REDAKCYJNY: | ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

E. Iwaszkiewicz, inż. St. Koszutowski,
St. Leśniowski, A. Mazaraki,
inż. St. Sakowicz, inż. M. Sawicki.

Kopernika 30, telefon 277-27

Warszawa.

Redaktor Inż. STANISŁAW KOSZUTOWSKI.

Godziny przyjęć w redakcji: 9—11.

WARUNKI PRENUMERATY:

ROCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ 20.— ZŁ. PÓŁROCZNIE 10.— ZŁ. KWARTALNIE 5.— ZŁ.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 2.— ZŁ. KONTO CZEKOWE W P. K. O. Nr. 17289

Reklamacje nieotrzymanych numerów są uwzględniane
tylko w ciągu 2 tygodni od daty danego numeru.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem $\frac{1}{4}$ zł. 120, $\frac{1}{2}$ 65, $\frac{1}{4}$ 40; po tekście $\frac{1}{4}$ 100, $\frac{1}{2}$ 55, $\frac{1}{4}$ 30.

RYBĘ KUPIECKĄ

N A B Y W A

PO CENIE KONKURENCYJNEJ ZA GOTÓWKĘ

PRZYJMUJE

W KOMIS NA WARUNKACH UMIARKOWANYCH

ZWIĄZEK PRODUCENTÓW RYB

SP. AKC.

WARSZAWA, RYBAKI 18, TEL. 11-68-37, 11-98-70

Ogłoszenie

Państwowe Nadleśnictwo ŻOLEĐOWO

poczta i stacja kolejowa Maksymiljanowo, pow. bydgoski

wydzierżawi przez submisję w dniu 15 lipca 1933 r. prawo rybołówstwa na okres czasu od 1 lipca 1933 do 30 czerwca 1939 r. na następujących obiektach:

Los 1. Jezioro Borówno w oddz. 5a o pow. 47,42 ha,

Los 2. Część jez. Dobrzez w oddz. 1b o pow. 2,32 ha.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja na rybołówstwo“ należy składać w biurze Nadleśnictwa Żoleđowo do dnia 15.VII. b. r. godz. 11,45 min., poczem o godz. 12-iej nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych oferentów.

Na ofercie winna być umieszczona klauzula, że warunki dzierżawy wód państwowych są znane oferentowi i że zgadza się na nie bez zastrzeżeń. Roczny czynsz dzierżawy należy podać z 1 ha w złotych w zlocie. Celem dotrzymania warunków submisyjnych winni oferenci złożyć w kasie Nadleśnictwa wadium w gotówce w wysokości 10% ofiarowanego czynszu rocznego.

Koszty ogłoszeń submisji ponosi przyszły dzierżawca.

Bliższych informacji udziela Nadleśnictwo, gdzie również są do przeglądu warunki wydzierżawienia wód państwowych.

Oferty bez wyrażonej zgody na warunki dzierżawy i bez kwitu na złożone wadium są nieważne i nie będą uwzględniane.

Dyrekcja L. P. w Poznaniu zastrzega sobie prawo zatwierdzenia jednej z trzech najwyższych ofert lub odrzucenia wszystkich bez podania powodu, albo naznaczenia ponownego przetargu ustnego lub ponownej submisji, albo też wydzierżawienia obiektów z wolnej ręki.

NADLEŚNICZY PAŃSTWOWY

PRZEGLĄD RYBACKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO
I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO
TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH
W ZWIĄZKU ORGANIZACYJ RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓŁDZIALE MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH.

Zrzeszenie Gospodarstw Stawowych R. P.

Gospodarstwa stawowe doczekały się wreszcie powstania organizacji, powołanej do reprezentowania ich interesów i czuwania nad ich rozwojem. Dnia 10-go czerwca powołane zostało do życia „Zrzeszenie Gospodarstw Stawowych R. P.” Statut Zrzeszenia opracowany został przez komisję, wyłonioną na przedostatnim zjeździe Sekcji Stawowej Zw. Org. Ryb. R. P. Sekcja Stawowa była organizacją luźną, nie opartą na członkach, opłacających składki i stanowiących zwartą masę hodowców i właścicieli gospodarstw stawowych. Wskutek tego była ona mniej samodzielna i niezależna, bowiem jej podstawy materialne były zależne wyłącznie od subsydjów Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol., jak zresztą cały budżet Zw. Org. Ryb., z którym stanowiła organizacyjną całość. Z tych względów powstała wśród hodowców ryb stawowych myśl powołania do życia organizacji bardziej samodzielnej finansowo i opartej o zwartą grupę hodowców, świadomych faktu, że bez istnienia tego rodzaju organizacji gospodarstwu stawowemu grozi poważne niebezpieczeństwo zarówno ze strony rynku, jak i zarządzeń fiskalnych oraz szeregu przyczyn specyficznych, jak choroby ryb, brak dostatecznej opieki policyjnej i prawnej naszych warsztatów przed zatrutowaniem wód, kradzieżą ryb i t. p.

Konieczność stworzenia niezależnej materialnie placówki stała się tem pilniejszą, że w związku z restrykcjami budżetowymi Ministerstwo Rol. i Ref. Roln. oświadczyło nie bez słuszności, iż udzielanie subsydjum w dotychczasowej wysokości na Zw. Org. Ryb., w którym sprawy gospodarstw stawowych grają poważną rolę, bez pieniężnego udziału tych gospodarstw uważać musi za nieusprawiedliwione. Rybactwo stawowe stało się wskutek tego przed ewentualnością stracenia jedynej placówki, broniącej w miarę możliwości jego spraw.

Jakież to są sprawy, których bez wysiłku organizacyjnego obronić się nie da? Na pierwszym miejscu postawić należy opłacalność produkcji, zależną obecnie prawie wyłącznie od poziomu cen. Rybactwo, w przeciwieństwie do innych gałęzi rolnictwa, nie tylko nie korzysta z zabiegów interwencyjnych państwa (z wyjątkiem kredytów w bankach państwowych), ale, przeciwnie, ponosi ciężar umów kontyngentowych z szeregiem państw, które na zasadzie kompensacji importują do Polski poważne ilości ryb, przyczyniając się do obniżenia cen na rynku. Pod względem przeto zbytu rybactwo polskie pozostawione jest całkowicie swemu własnemu losowi. Stwarza to dlań wielkie trudności, stanowi jednak jego siłę. Od tego, czy siły tej potrafi użyć w sposób zorganizowany, zależy jego przyszłość. Zatem walka o utrzymanie cen ryby na właściwym poziomie, o uporządkowanie handlu rybami — to pierwsze i na chwilę obecną najważniejsze zadanie nowopowstałego Zrzeszenia.

Stosunki z władzami skarbowymi to dobrze znana bolączka naszego życia gospodarczego. Na tym terenie jesteśmy stale atakowani, często od strony, z której najmniej natarcia można się spodziewać. Obrona rybactwa stawowego przed nadmiernym i niesprawiedliwym opodatkowaniem — oto drugie zadanie nasze.

W dziedzinie taryf kolejowych panują stosunki nieuregulowane. Dążenie do ich uporządkowania stanowić będzie trzeci cel Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych¹⁾.

Gospodarstwa nasze cierpią rok rocznie poważnie od wszelkiego rodzaju epizootyj i chorób, wobec których stajemy często bezsilni. Tutaj więc otwiera się pole do działania dla Zrze-

¹⁾ Jako curiosum przytoczę wypadek, że Ministerstwo Komunikacji sprzeciwiło się ostatnio zaliczeniu łubinu do niższej klasy taryfowej, ponieważ, jego zdaniem, łubin nie jest rośliną... strączkową.

szenia w ścisłym kontakcie z przedstawicielami nauki, którzy w tej dziedzinie zrobili u nas bardzo wiele.

Wreszcie zagadnienia fachowe, jak: organizacja i technika produkcji, doświadczalnictwo, porady fachowe z dziedziny hodowli i profilaktyki oraz szereg innych poczynań, zmierzających do usprawnienia i podniesienia produkcji, a których, jako dalszych, wymieniać tutaj nie będę, składają się na całokształt zadań, stojących przed Zrzeszeniem.

Wszystkie one są właściwie dalszym ciągiem prac, zapoczątkowanych przez Sekcje Stawową Zw. Org. Ryb. R. P., którego członkiem staje się Zrzeszenie automatycznie z mocy brzmienia statutu. Ścisła współpraca i poparcie poczynań Związku jest zrozumiałem i niezbędnem wskazaniem dla władz Zrzeszenia. Bez tej współpracy nie można sobie wyobrazić owocnej działalności Zrzeszenia. Co się zaś tyczy strony materialnej, to poparcie Związku Organizacyj Rybackich R. P. przez nowopowstające Zrzeszenie jest rzeczą konieczną dla utrzymania tej niezbędnej placówki, której egzystencja bez tego może stać się niepewna.

W skrócie powyższym postarałem się o naszkicowanie ogólnych zadań i celów, stojących przed Zrzeszeniem Gospodarstw Stawowych R. P. Zadania te są tem ważniejsze, że przy wcielaniu ich w czyn liczyć musimy, jak wspomniałem, wyłącznie na własne siły. Przystąpienie do Zrzeszenia zgłosiły do chwili obecnej gospodarstwa o łącznej przestrzeni około 6.000 ha. Przy składce 50 gr. z ha Zrzeszenie może zacząć działać sprawnie przy 15—20.000 ha, opłacających regularnie składki. Jeżeli tej cyfry ha się nie osiągnie i jeżeli między zrzeszonymi skrupulatność w płaceniu, minimalnych zresztą, składek oraz wykonywaniu zalecań Zrzeszenia nie stanie odrazu na wysokim poziomie, organizacja w zarodku skazana zostanie na zagładę. Jeżeli każdy z członków nie dołoży starań co do powiększenia szeregów zrzeszonych hodowców, do skrupulatnych odpowiedzi na ankiety władz Zrzeszenia i wogóle do osiągnięcia tej silnej więzi organizacyjnej, bez której niema poczynań zbiorowych, spotka nas los tylu innych organizacji rolniczych, które wegetują z dnia na dzień, z powodu braku środków i czynnej współpracy członków. Ufajmy, że rybactwo stawowe będzie pierwszą gałęzią rolnictwa, która, wbrew panującym dziś na

wsi marazmowi, potrafi ująć swe sprawy silną dłońią, opartą na dobrej woli i chęci współpracy wszystkich członków powstającej organizacji.

Antoni Wieniawski jr.

Dr. ZOFJA KULWIECIÓWNA.

Najgroźniejsze choroby karpia w Polsce, rozmiary ich, pora występowania i zwalczanie*)

Celem mojego referatu jest przedstawienie w ogólnych zarysach stanu zdrowotnego polskich gospodarstw stawowych, wykazanie, jakie choroby występują u nas, jakich się należy obawiać najwięcej i w jakiej porze roku. Nadto chcę skreślić pokrótce metody zwalczania chorób ryb, kładąc szczególny nacisk na środki zapobiegawcze, mające w zwalczaniu tem wagę pierwszorzędną. Niestety, trzeba stwierdzić, że sprawa ta nie ma u nas należytego zrozumienia. Pomijam już fakt, że istnieje duża ilość gospodarstw stawowych, które nigdy nie korzystają z porad w zakresie chorób ryb, nawet w wypadkach śnieć. Te zaś, które się o porady zgłaszają, czynią to przeważnie zapóźno, kiedy już wystąpiły symptomy choroby, nie dające się ukryć nawet przed niewprawnym okiem, lub kiedy choroba posunęła się na tyle, że wystąpiło masowe śnięcie ryb i środki zaradcze nie odnoszą skutku albo skutek minimalny. Wzorowo prowadzone gospodarstwa nie powinny czekać aż choroba się pojawi lub rozwinię w całej pełni, lecz winny się poddawać stałemu badaniu stanu zdrowotnego ryb, aby móc chorobom zapobiegać lub przynajmniej — w razie zagrażającego już niebezpieczeństwa — poczynić pewne kroki, które przebieg choroby złagodzą.

Karp, jako ryba hodowlana, jest, obok pstrąga, najważniejszym objektem badań w dziedzinie chorób ryb. Znane dziś choroby karpia są już tak liczne, że omówić je wszystkie choćby pobieżnie w krótkim referacie niepodobna. Zatrzymam się zatem bliżej tylko na tych, które najbardziej dają się we znaki w polskich gospodarstwach karpowych, stanowią ważny czynnik,

*) Referat, wygłoszony na plenum Zjazdu Hodowców ryb d. 10 czerwca 1933 r. w Warszawie.

wpływający na ogólny wynik produkcji, a stąd mają duże znaczenie gospodarcze.

Z zestawienia materiału, zgromadzonego w protokołach Pracowni Badania Chorób Ryb w Warszawie, wynika, że na pierwszy plan wysuwają się w Polsce — ściślej mówiąc w województwach środkowych i wschodnich — następujące choroby karpi: dżuma, czyli posocznica (zwana również łustnicą, chorobą lubelską), kostjaza, chilodonjaza, daktylogyrjaza i choroba przewodu pokarmowego, wywoływana przez tasiemce *Caryophyllaeus laticeps*.

Są to wszystko choroby zaraźliwe, wśród których jedynie dżuma, czyli posocznica, wywoływana jest przez bakterje, wszystkie inne zaś — przez pasorzyty wyższe: pierwotniaki i robaki. Dżuma ze względu na swoje szczególne znaczenie i szczególne niebezpieczeństwo, jakim zagraża produkcji karpia, zostanie omówiona w oddzielnym referacie przez prof. Spiczakowa.

Wśród wspomnianych chorób największa liczba śnięć lub ciężkich zachorzeń przypada, według moich kilkuletnich notowań, na dżumę, kostjazę i chilodonjazę. Co do daktylogyrjazy sądzę, że jest ona więcej rozpowszechniona niżby to wskazywała ilość zgłoszeń, wpływających do pracowni. Przypuszczam, że małą liczbę zgłoszeń w wypadkach daktylogyrjazy należy tłumaczyć prosto małą dbałością o wycier, który właśnie choroba ta trapi i który ginie często w wielkich ilościach, co, niestety, zbytnio nie zaprzęta uwagi hodowców.

Odrębny charakter posiadają śnięcia, występujące w zimowach. Wchodzą tu w grę różnorodne czynniki, przede wszystkim zaś czynniki fizykalne. Jednej z chorób właściwych okresowi zimowania ryb, t. zw. chorobie nozdrzy, również poświęcę kilka słów.

Podając wyżej wymienione choroby jako najważniejsze, biorę pod uwagę jedynie te, które powodują w gospodarstwach stawowych wielkie straty i są w Polsce rozpowszechnione lub co najmniej nie są rzadkie. Nie twierdzę, że wszystkie inne, a tak, niestety, liczne choroby karpi, nie zasługują na uwagę. Przeciwnie, mamy wśród nich wiele takich, które, jakkolwiek nie wywołują wielkich śnięć, stanowią w hodowli prawdziwą plagę. Do tych należy np. znana powszechnie „ospa“, uporczywa choroba skóry o charakterze nowotworu nabłonkowego, po-

wodująca u ryb zahamowanie wzrostu, które dochodzi do 50% (Staff i Sawicki). Dodać trzeba, że „ospowate“ karpie przez swój odrażający wygląd tracą na wartości handlowej, co dotkliwie daje się odczuć, jeżeli choroba obejmie — jak to się często zdarza — znaczną część obsady. Następnie wspomnę tak pospolitą chorobę jak pleśniawka, pojawiająca się u ryb dotkniętych innymi chorobami, osłabionych złymi warunkami życia, najczęściej zaś złym zimowaniem. Dalej wymienię należy długi szereg pasorzytów, mających mniejsze lub większe znaczenie, jako organizmy chorobotwórcze. Należą tu z pośród pierwotniaków: *Trypanoplasma cyprini*, *Eimeria cyprini*, *Myxobolus dispar*, *Cyclochaeta Domerguei*; z robaków: *Dactylogyrus anchoratus* i *Dactylogyrus minutus*, *Gyrodactylus elegans*, *Sanguinicola inermis* oraz znane powszechnie pijawki *Piscicola geometra*; ze skorupiaków splewki *Argulus foliaceus*. Wszystkie wyliczone pasorzyty są tak pospolite, że śmiało można powiedzieć, iż nie ma gospodarstwa, gdzie nie dałoby się ich znaleźć w mniejszej lub większej ilości. Jeżeli liczba osobników, przypadająca na jedną rybę, wzrośnie ponad zwykłą normę, stają się one szkodliwe. Dla przykładu przytoczę pijawki, które zwykle pojawiają się na rybach jako pojedyncze osobniki i nie wyrządzają widocznych szkód. Jednak w zimie 1931/1932 r. zanotowałam kilka wypadków dużych strat w zimochowach w związku z masowym pojawieniem się pijawek, których liczba sięgała setek sztuk na jednej rybie i które garściami z ryb można było zbierać. Rozmnażające się silnie pasorzyty nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio mogą się stać niebezpieczne, obniżają bowiem odporność ryb wobec nieprzyjaznych warunków życia oraz odporność na wszelkie choroby.

Choroby i pasorzyty karpia, wymienione tu, jako najpospolitsze i najbardziej poznane, nie wyczerpują całkowitej listy. Już jednak z tego pobieżnego przeglądu widzimy, że liczba ich, jak dla jednego gatunku ryby, jest pokaźna.

Przechodząc do omówienia chorób, które oznaczyłam, jako najgroźniejsze, muszę zauważyć, że w występowaniu ich w gospodarstwach stawowych zaznacza się wyraźnie okresowość, zależna od pór roku. Choroby te będę zatem opisywała w takim porządku, w jakim one w ciągu roku występują. Rozpocynam od pierwszych cieplejszych dni wiosennych. Najwa-

źniejszych pasorzytami tego okresu są pierwotniaki *Costia necatrix* i *Chilodon cyprini*.

Costia necatrix, wywołująca chorobę, zwaną kostjazą, jest podobnie jak *Chilodon*, jednym z najpospolitszych pasorzytów karpowych. Żyje na skórze i na skrzelach, zalicza się więc do pasorzytów zewnętrznych. Niewielkie ilości tych pierwotniaków, jakie się często u karpia spotyka, nie są szkodliwe. Należy jednak zawsze mieć na uwadze, że pasorzyty te, posiadające duże własności chorobotwórcze, w sprzyjających warunkach rozmnażają się w olbrzymich ilościach i wywołują poważne schorzenie skóry i skrzel, w następstwie zaś śnięcie ryb. Straty są zwykle bardzo duże, co przy wielkiem rozpowszechnieniu kostjazy w Polsce, czyni tę chorobę bardzo groźną. Kostjaza jest tem niebezpieczniejsza, że ulegają jej karpie różnego wieku: wycier, narybek, kroczi, tarlaki.

Kostjaza występuje w różnych porach roku, lecz, jak wynika z moich notowań, istnieje okres szczególnie silnego szerzenia się tej choroby. W latach 1930—1932 śnięcia oraz ciężkie zachorzenia, spowodowane przez kostję, przypadały na koniec kwietnia, maj, czerwiec i lipiec. Kostja pojawia się niekiedy w większych ilościach już pod koniec zimy i zdarzają się wypadki, że wywołuje t. zw. „chodzenie“ ryb i śnięcie, kiedy zimochowy pokryte są jeszcze lodem. Przeważnie jednak zaczyna się silniej rozmnażać, gdy przyjdą cieplejsze dni, stając się szczególnie groźną, jeżeli ryby z jakichkolwiek powodów nie mogą być w porę rozpuszczone na stawy, lub, przeznaczone na sprzedaż, jako materiał obsadowy, trzymane są długo w magazynach. Jeżeli w dodatku ryby źle zimowały i są osłabione i wychudzone, kostjaza do reszty je dobija. Ryby takie, o ile nie są opanowane przez pasorzyty, normalnie po wpuszczeniu do stawów odzyskują równowagę, przy kostjazi natomiast (a także przy chilodonjazi) sną na stawach w dalszym ciągu. Zdarza się, że całe obsady w stawach giną doszczętu. W okresie panowania dżumy kostjaza lub chilodonjaza albo też obie mogą się dołączać do tej choroby i sprawę pogarszać. W czerwcu i lipcu, niekiedy i później, kostjaza szerzy spustoszenie wśród wycieru, przyczem znów ofiarą choroby pada przede wszystkim wycier, znajdujący się w złych warunkach. Ku jesieni kostja zaczyna zanikać i przy odłowach jesiennych rzad-

ko się ją spotyka, nawet w tych gospodarstwach, gdzie w ciągu lata poczyniła wielkie spustoszenia.

W tym samym prawie czasie, co kostjaza, występuje choroba zwana chilodonjaza. Wywołuje ją pierwotniak *Chilodon cyprini*, pasorzytujący również na skórze i na skrzelach ryb. O warunkach, w jakich chilodonjaza występuje, oraz o okresie jej największego szerzenia się można powiedzieć niemal to samo, co o kostjacie. Szkody, przez nią wyrządzane, nie osiągają naogół tych rozmiarów, jak to bywa przy kostjacie. Są jednak lata, kiedy *Chilodon* daje się silniej we znaki: w r. 1930 w okresie od lutego do początków maja pasorzyt ten przyczynił się swem masowem wystąpieniem do olbrzymich strat (zwłaszcza w zimochowach). Podobne zjawisko i w tymże samym czasie zostało zanotowane w Niemczech (Schäperclaus).

Koniec kwietnia, maj, czerwiec — są to miesiące panowania dżumy, czyli posocznicy.

W tym samym mniej więcej czasie zdarzają się śnięcia, które wywołuje *Caryophyllaeus laticeps*. Jest to tasiemiec, żyjący w przewodzie pokarmowym karpi, biały robak widzialny gołym okiem. Rozmnaża się on często w ogromnych ilościach i wywołuje silne schorzenie przewodu pokarmowego. Straty, spowodowane przez tego tasiemca, bywają olbrzymie. Śnięcie karpi, wywołane przez *Caryophyllaeusa*, stwierdziłam w Polsce po raz pierwszy przed kilku laty. Poza granicami Polski śnięcia takie były notowane dotąd tylko na Śląsku niemieckim (Plehn, Wunder). Zwalczanie tasiemca jest trudne, odbywa on bowiem złożony rozwój, a mianowicie jego młodociana postać pasorzytuje w robakach *Tubifex*, żyjących w mule dennym. Ażeby wytępić tasiemca należałoby jednocześnie wyniszczyć w stawie zarażone *Tubifexy*.

Na czerwiec, lipiec i sierpień przypadają w gospodarstwach troski w związku ze śnięciem wycieru. Wspomniałam już, że wśród wycieru, poczynając od pierwszych tygodni jego życia, szerzy się kostjaza. Nie mniej groźnym od kostji jest *Dactylogyrus vastator*, pasorzyt skrzelowy, należący do robaków. Jakkolwiek pasorzyt ten trafia się również na starszych rybach, to jednak tylko na wycierze rozmnaża się on w wielkich ilościach i wywołuje olbrzymie śnięcia. Na silnie zniszczonych skrzelach chorego wycieru znajdujemy dziesiątki, a niekiedy nawet setki pasorzytów, które za pomocą lupy albo gołym okiem

można rozpoznać. Dobrym środkiem, niszczącym pasorzyty, jest kąpiel w 2,5% roztworze soli kuchennej. Należy jednak pamiętać, że kąpiel nie da pożądaných rezultatów, jeżeli wycier znów będzie umieszczony w tych samych zarażonych przesadkach. Według moich badań bowiem jaja, złożone przez *Dactylogyrusa*, dostają się na dno stawu i tu wylęgają się z nich larwy, które mogą pływać w wodzie. Larwy te ponownie wycier zarażają. Dziś kładzie się duży nacisk na zwalczanie daktylogyrjazy drogą zapobiegania przez stwarzanie dla wycieru jak najlepszych warunków życia i szybkiego wzrostu (Spiczakow, Wunder, Schäperclaus i inni), wiadomo bowiem, że po przekroczeniu długości około 5 cm staje się on odporny na daktylogyrjazę.

Okres jesienny w gospodarstwach stawowych jest stosunkowo najbardziej spokojny, jeżeli chodzi o choroby ryb. Przy odłowach oblicza się przeważnie tylko straty, które miały miejsce w miesiącach letnich. Troski jednak rozpoczynają się znów w okresie zimowym w związku ze złem zimowaniem ryb. Kwestja śnięć w zimochowach stanowi najciemniejsze, najmniej zbadane zagadnienie nietyle z dziedziny chorób, ile biologji i fizjologji ryb. Wśród przyczyn, wywołujących śnięcie w zimochowach wymieniane bywają: brak tlenu w wodzie, nadmierne jej zakwaszenie, brak pożywienia, pasorzyty i t. d. Pewne światło na kwestję zimowania ryb rzucają badania prof. Staffa, według którego śnięcie w zimochowach w wielu wypadkach spowodowane jest złymi warunkami termicznymi, a mianowicie długotrwałym działaniem niskiej temperatury. W wypadkach t. zw. „powstania“ ryb w zimochowach główny nacisk kładzie się przeważnie na polepszenie warunków oddechowych. Daje się silny przepływ zimnej zwykle wody, który sprawę jeszcze pogarsza. Silny prąd wody ryby niepokoi, temperatura się obniża. Wskutek silnego obniżenia się temperatury wody ustają różne procesy życiowe i czynności poszczególnych organów ryb, karpie ogarnia bezwład i drętwota. W takich warunkach często rozwija się opisana przez prof. Staffa choroba nozdrzy, wywołana ustaniem ruchu rzęsek nabłonka, który wyściela jamę nosa. Choroba objawia się występowaniem w nozdrzach białego śluzu oraz sterczących pękami grzybów pasożytniczych *Saprolegnia*. Spostrzeżenia te znalazły już całko-

wite potwierdzenie w obserwacjach badacza niemieckiego, Scheuringa.

Po tym krótkim przeglądzie chorób, które nawiedzają polskie gospodarstwa karpiove, pustosząc je niejednokrotnie i niwecząc wysiłki i koszta włożone w produkcję, przechodzę do kwestji zwalczania chorób. Jak wiadomo wśród środków zwalczania rozróżniamy środki lecznicze i zapobiegawcze. Co do pierwszych, to jeżeli mamy do czynienia z chorobami, wywołanymi przez pasorzyty zewnętrzne, posługujemy się takim środkiem, jak kąpiele ryb w różnych roztworach, z których roztwór soli kuchennej jest dziś w wyłącznem niemal użyciu. Środek ten, o ile jest w porę i umiejętnie zastosowany, daje dobre wyniki, w wielu wypadkach jest ostatnim już ratunkiem dla ginących ryb i jedynym zabiegiem, jaki można zalecić zbyt późno zgłaszającemu się o pomoc i radę gospodarstwu. Trzeba jednak mieć na uwadze, że poprzestanie na takiego rodzaju zabiegach bez dokładnego zbadania czynników, które złożyły się na powstanie choroby, jest tylko chwilowem usunięciem zła i nie prowadzi do celu. Organizmy chorobotwórcze zagrażają rydom stale, znajdują się bowiem bądź na samych rybach lub wewnątrz nich, bądź na dnie stawów w stadium przetrwalnikowem, bądź w drobnej faunie stawowej, jako młodociane postacie. W sprzyjających warunkach organizmy te atakują ryby ze wzmożoną siłą i wywołują chorobę. Nie poprzestając w zwalczaniu chorób na stosowaniu środków leczniczych, powinniśmy dążyć do tego, aby chorobom zapobiegać, usuwając w miarę możliwości wszystkie te czynniki, które, osłabiając odporność ryb, sprzyjają wybuchowi choroby. Powstawaniu i szerzeniu się chorób sprzyjają następujące okoliczności: nadmierne rozmnożenie się pasorzytów; osłabienie ryb przez złe zimowanie; głód; długie trzymanie ryb w zimochowach, w ciasnych magazynach przy dużem skupieniu; przerywanie zimochowów, stawów, przesadek; zaniedbanie kultury stawów, dokładnego osuszania, wymrażania dna; niestaranny odlów; nieostrożny transport i t. d. Są to wszystko sprawy, o które hodowca sam musi stale dbać w przeświadczeniu, że wszelkie błędy hodowlane — jakże często lekceważone — mszczą się nieraz w sposób bardzo dotkliwy, przygotowują bowiem podatny grunt dla rozwoju choroby.

Na tem jednak nie kończy się troska o stan zdrowotny ryb. Ryby powinny być stale co pewien czas przez specjalistę bada-

ne, co pozwoli w razie ukazania się pierwszych niepokojących oznak choroby, stłumić ją w zarodku lub ograniczyć jej rozmiary. Te stałe badania, wykonywane w jednych wypadkach na miejscu, w danym gospodarstwie rybnym, w innych po przesłaniu do pracowni badawczych, umożliwiają dokładne poznanie miejscowych warunków, w jakich się ryby znajdują oraz wszelkich niedomagań hodowli, a co za tem idzie, ułatwiają wykrycie czynników, sprzyjających powstawaniu choroby i ich usuwanie. Stałe kontrolowanie stanu zdrowotnego ryb jest bezsprzecznie bardziej celowe, niż jednorazowe badanie dorywcze, przeprowadzane najczęściej w chwili, kiedy choroba znajduje się u szczytu rozwoju.

Badaniu stanu zdrowotnego powinny być dalej poddane ryby, które się sprowadza z innego gospodarstwa. Wobec zagrażającego szerzenia się chorób zaraźliwych, do którego w znacznej mierze przyczynia się handel chorym materiałem hodowlanym, kwestja ta jest szczególnie paląca. Gdyby pp. hodowcy, we własnym zresztą interesie, zechcieli wziąć tę sprawę pod uwagę lub przynajmniej, sprowadzając obsadę, informowali się o gospodarstwo, od którego ją mają nabyć, kwestja zwalczania chrób ryb w Polsce byłaby w dużym stopniu ułatwiona.

Inż. ALEKSANDER TUSZKO.

Konserwacja i naprawa urządzeń stawowych.

Każda budowla techniczna, chociażby wykonana z najbardziej trwałego materiału budowlanego, wymaga nadzoru i konserwacji. Tembardziej warunkom tym podlegać winny budowle hydrotechniczne, istniejące w gospodarstwach stawowych, gdyż zwykle wykonane są one z materiałów mniej trwałych, a więc z drzewa, lub też z materiałów o tak różnorodnej i niejednolitej strukturze jak ziemia.

Należy pamiętać, że najmniejsze nawet uszkodzenie budowli hydrotechnicznych, nie naprawione w porę, pod wpływem działania wody i czynników atmosferycznych, może stać się z biegiem czasu przyczyną najgroźniejszej nawet katastrofy. Katastrofa urządzeń stawowych nigdy niemal nie przychodzi odrazu, lecz poprzedzają ją przez dłuższy czas rozmaite objawy,

które przy odpowiednim nadzorze zawsze prawie zawczasu można spostrzec. Do tych objawów zaliczyć należy sączenie się wody z zewnętrznej skarpy grobli, wydostawanie się wody z pod lub z boków mnicha lub szluzy, przesiąkanie wody przez ściany szczelne urządzeń piętrzących, obsuwanie się skarpg grobli, nadmierne jej osiadanie, nadmierne przesiąki wzdłuż podstawy grobli, lub przez jej podłoże i t. p. We wszystkich tych wypadkach należy ustalić przyczynę powstawania tych objawów i zastosować środki zaradcze. Nadzór nad stawami winien być baczny i nieprzerwany w ciągu całego roku.

Najbardziej niebezpieczną porą roku dla obiektów stawowych jest wiosna. Wiosną przechodzą wielkie wody, osiągając najwyższe poziomy, rozpoczyna się o tej porze zalewanie stawów, popękane pod wpływem mrozów groble narażone są na najniebezpieczniejszy okres oddziaływania spiętrzonej wody, gdyż same w tym czasie znajdują się w stadium równowagi dość chwiejnej, wywołanej rozmarzaniem grobli i przesuwaniem się w jej wnętrzu cząsteczek ziemi, w dążeniu do osiągnięcia równowagi przystosowanej do nowych warunków atmosferycznych i wodnych, wreszcie nieraz pozostałością zimy jest naruszenie spistości między ziemią, a drzewem lub betonem w budowlach wodnych, w miejscach styku tych dwóch różnych materiałów budowlanych w skrzydłach oporowych upustu, między dnem i ścianami leżaka mnicha i t. p.

Przed ruszeniem wód wiosennych i zalewaniem stawów wszystkie budowle powinny być dokładnie opatrzone, szkody poczynione podczas zimy naprawione, a podczas przejścia wód wielkich konieczne jest pilne baczenie na ich przebieg i natychmiastowa reakcja na niepomysłne objawy. Nie wolno jednak wszystkich czynności pozostawiać na ostatnią chwilę, konieczną jest akcja zapobiegawcza prowadzona już w jesieni, oraz w końcu zimy.

Jesienią po spuszczeniu stawów, przed opadnięciem śniegów, należy obejrzeć dokładnie groble i inne urządzenia stawowe, naprawić szkody wyrządzone przez wodę, uzupełnić uszkodzone falowaniem skarpy, zatrambować powstałe w grobli dziury, spenetrować upusty i usunąć zauważone braki, wreszcie podsycać nadmiernie osiadłe groble. Zimą i w jesieni zawczasu należy przygotować w wystarczającej ilości materiały do naprawy ew. uszkodzeń wiosennych, a więc ziemię, glinę, worki z pias-

kiem, nawóz, faszynę, kamień, deski, bale oraz narzędzia pracy, a więc drągi, szpadle, latarnie i t. p. Materiały te należy złożyć w pobliżu miejsc, które mogą być zagrożone wodami wiosennymi.

Przed przejściem wód wiosennych należy w razie potrzeby skarpy i koronę grobli ochronnych oczyścić ze śniegu i obejrzeć wszystkie spęknięcia. Odsłonięte szpary zakłada się mieszaniną plastycznej gliny z nawozem i dokładnie ubija trambownikiem, głębsze wyrwy zakłada się workami z piaskiem, uszczelniając je mieszaniną gliny z nawozem, niebezpieczne spęknięcia poprzeczne odkopowuje się aż do końca szpary i następnie zatrambowuje się tą samą chociażby ziemią, rozgrzaną w razie potrzeby przy ognisku.

Kanały burzowe oczyszcza się ze śniegu i innych przeszkód. Czystkę śniegu należy przeprowadzać tuż przed powodzią, aby promienie słoneczne nie spowodowały zbyt wczesnego odtajania gruntu, który wówczas gorzej wytrzyma prędkości wody, niż grunt zmarznięty.

Podczas przejścia wód burzowych, gdy woda wynosi ziemię, rozmywa groble, należy natychmiast zakładać wyrwy workami z piaskiem, słabe miejsca osłaniać balami, faszyną i t. p.

Jeżeli przeciekanie wody występuje wzdłuż brzegowych ścian upustu, to należy przebić warstwę zamrożonej ziemi i szpary dokładnie zatrambować gliną z nawozem. Brzegi i dno rzeki od dolnej wody upustu ochraniać przed podmyciem i wyboinami stosując w razie potrzeby worki z piaskiem. Słupy zastawkowe upustu chronić przed niszczącym działaniem kry, organizując jej rozbijanie powyżej upustu.

Jeżeli przybór wody jest na tyle gwałtowny, że woda grozi przelaniem się przez koronę grobli ochronnych, to jedynym ratunkiem będzie czasowe podwyższenie grobli, przez ułożenie na jej koronie worków z piaskiem, ustawienie desek na sztorc obrzuconych ziemią i t. p. Kiedy i te środki okażą się niewystarczającymi, to należy umyślnie przerwać groble w miejscu, gdzie wyrządzone szkody będą najmniejsze, a wpływ na odpływ wody i obniżenie się jej poziomu największy, pamiętając, iż inaczej katastrofa wyrwania grobli w jej najsłabszym miejscu może wywołać daleko groźniejsze skutki.

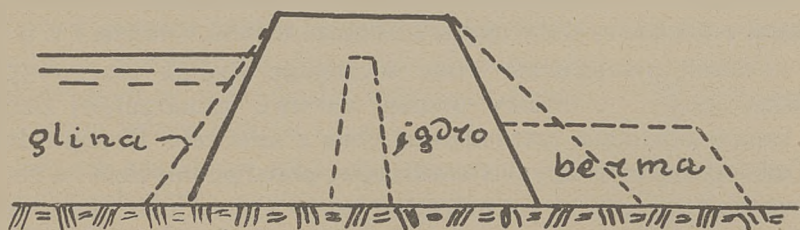
Zalewanie stawów powinno odbywać się stopniowo w ciągu przynajmniej 2 tygodni, aby grobla miała czas dostatecznie od-

marznąć i ustalić się oraz, aby można było spostrzec i naprawić te wszystkie braki, jakie okażą się pod wpływem działania wody.

Poniżej rozpatrzone zostaną najbardziej typowe przykłady powstawania ujemnych zjawisk w obiektach stawowych oraz wskazane będą środki zaradcze.

Groble. Nadmierne przesiąki, pojawiające się na zewnętrznej skarpie grobli, powodują opływanie skarpy. Zjawisko to wywołane być może niewystarczającymi wymiarami przekroju poprzecznego grobli, brakiem jej spoistości i jednolitości wewnętrznej wskutek niestarannej roboty, lub też specyficznych właściwości materiału ziemnego z jakiego grobla została usypana.

W groblach świeżo wykonanych z materiału piaszczystego, w pierwszym okresie po zalaniu stawu, bardzo często ma miejsce zjawisko opływania skarpy zewnętrznej wskutek zachodzącego wewnątrz grobli procesu przemieszczania się ziarenek piasku pod wpływem filtrującej nazewnątrz wody. Przy wystarczających wymiarach grobli zjawisko to ma przebieg niezbyt groźny i po pewnym czasie samoczynnie ustaje, następuje bowiem t. zw. zassanie się grobli.



rys. 1

Jeżeli jednak opływanie skarpy zewnętrznej potęguje się, przesiąki zwiększają, to należy wzmocnić groblę przez usypanie bermy od zewnętrznej strony grobli, lub też wykonać łagodniejsze pochylenie skarpy zewnętrznej, ewentualnie uszczelnić groblę okładziną z gliny zastosowaną na wewnętrznej skarpie grobli od strony stawu, względnie założyć w środku grobli jądro z gliny (rys. 1).

Jeżeli ze skarpy grobli lub jej spodu, z podłoża, wydobywa się woda w znaczniejszych ilościach, lecz w określonym mniej więcej miejscu, to należy zbadać, gdzie istnieje otwór, którym woda wydostaje się nazewnątrz, jaki jest kierunek pod-

Wykonanie ustawy o rybołówstwie.

Wędkarstwo sportowe w ustawie o rybołówstwie.

W przepisach ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r., rybołówstwo wykonywane sposobem sportowym zaledwie w paru miejscach jest wyraźnie podkreślone, nie znaczy to jednak, aby przepisy, które nie wspominają o wędkarstwie, nie odnosiły się do niego. Śmiało można powiedzieć, że właściwie, poza nieznacznymi wyjątkami, niemal wszystkie przepisy w większej lub mniejszej mierze, bezpośrednio, czy też pośrednio mogą albo odnoszą się do rybołówstwa sportowego i w rozmaity sposób pociągają dla niego różne skutki i przeróżnie na nie wpływają. W związku ze szczególniejszym znaczeniem dla rybołówstwa sportowego lub samego wędkarza pewnych grup postanowień ustawy o rybołówstwie omówić należy sprawę: uprawnień wędkarza, obwodów rybackich, legitymacyj wędkarskich, ochrony rybołówstwa i przepisów karnych.

Uprawnienia wędkarza. Wędkarz na zasadzie zezwolenia na połów ryb sposobem sportowym ma prawo łowić ryby stosownie do umowy z dzierżawcą lub właścicielem obwodu. Szczegóły jednak umowy uprawnionego do wykonywania rybołówstwa z wędkarzem, jak zresztą i cała umowa, wychodzą niemal całkowicie poza ramy prawa rybackiego, które obchodzi jedynie fakt posiadania pozwolenia, a tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach warunki pod jakimi pozwolenie zostało wydane. Z posiadaniem pozwolenia łączy się cały szereg uprawnień, wpływających z ustawy o rybołówstwie. Wędkarz przejmuje wraz z pozwoleniem niektóre uprawnienia dzierżawcy lub właściciela obwodu. Łowiąc ryby na zasadzie pozwolenia, wędkarz zawłaszcza złowione ryby dla siebie, o ile naturalnie przy wydaniu pozwolenia czegoś innego nie zastrzeżono.

Wędkarz, tak samo jak dzierżawca lub właściciel obwodu rybackiego, w których wszedł prawa, może przy wykonywaniu czynności rybołowczych wchodzić na grunt przylegający do wody i korzystać z niego, o ile to jest konieczne dla wykonywania wspomnianych czynności. Nie mniej jednak i ograniczenia wyżej podanych uprawnień, dotyczące właściciela i dzierżawcy obwodu rybackiego, odnoszą się również i do wędkarza, któremu podczas łowienia nie będzie zatem między innymi wolno wcho-

dzić na grunt, zajęty na podwórza, sady, ogrody, kultury leśne, kultury wiklinowe do celów regulacji wód, uprawy rolne i trwale całkowicie ogrodzone urządzenia, jako też: na brzegi rowów nawadniających i odwadniających, oraz na miejsca chronione ze względów przyrodniczo - naukowych. Przejmując uprawnienia winien właściwie wędkarz przejąć również i zobowiązania za szkody, spowodowane połowem. Możliwym jest jednak, że z umowy, na zasadzie której wędkarz otrzymał pozwolenie na sportowy połów ryb wędką, co innego wynika.

Obwody rybackie. Ponieważ obwód rybacki może wydzierżawić każda zdolna do działań prawnych osoba fizyczna, posiadająca warunki otrzymania osobistego dowodu rybackiego lub prawna, z wyjątkiem osób prawnopublicznych, obwód rybacki może wydzierżawić również rybackie towarzystwo sportowe, które jednak będzie mogło wykonywać rybołówstwo tylko przez powierzenie odpowiedzialnego zarządu gospodarstwem rybackim jednej osobie fizycznej. Ustawa nie robi żadnych zastrzeżeń, co do zarządcy, który niewątpliwie musi posiadać warunki do otrzymania osobistego dowodu rybackiego. Zarządcą więc może być tak któryś z członków towarzystwa, jak i osoba trzecia. Zarząd będzie polegał na prowadzeniu gospodarstwa rybackiego (zarybianie, odłów, ustanowienie dozoru i t. p.). Poszczególni członkowie towarzystwa będą mogli w wydzierżawionym przez towarzystwo obwodzie uprawiać połów ryb, ilość członków, wykonywujących jednakże takie rybołówstwo, musi odpowiadać ustalonej dla danego obwodu najwyższej dopuszczalnej ilości pozwoleń. Może się zdarzyć, że towarzystwo posiada więcej członków, aniżeli wynosi liczba pozwoleń, ustanowiona dla obwodu dzierżawionego przez towarzystwo. W ostatnio podanym wypadku towarzystwo mogłoby wobec swoich członków znaleźć się w dość przykrem położeniu, nie mogąc wobec nich spełniać swojego właściwego zadania, t. j. dostarczyć rozrywki. W praktyce przypuszczalnie załatwione to będzie w ten sposób, że do sportowego połowu ryb w danym obwodzie może dopuszczeni jednak zostaną wszyscy członkowie, ale pod warunkiem, że równocześnie będzie im wolno łowić ryby nie w większej ilości, aniżeli przez władzę ustalona najwyższa dopuszczalna liczba pozwoleń. Taka interpretacja ustawy załatwiałaby sprawę pozwoleń rybackich w obwodach dzierżawionych przez towarzystwa w sposób najzyczliwszy dla rybo-

łówstwa sportowego. Poza tem zauważyć należy, że do chwili wypracowania dokładnych wytycznych w sprawie ustalenia największej dopuszczalnej ilości pozwoleń dla każdego obwodu, władze przypuszczalnie nie będą robiły znaczniejszych ograniczeń w sprawie sportowego użytkowania rybołówstwa.

Celem zapewnienia członkom możliwie najrozleglejszych terenów towarzystwa rybackie mogą również poddzierżawiać obwody rybackie, albo też od dzierżawców lub właścicieli obwodów przejmować dla swych członków pozwolenia na sportowy połów ryb wędką. Niezrzeszeni w towarzystwach wędkarze, jak i poszczególni członkowie towarzystw, mogą uzyskiwać pozwolenia wędkarskie poza towarzystwem, do którego należą, bezpośrednio od właścicieli czy też dzierżawców obwodów.

Legitymacje wędkarskie. Ustawa o rybołówstwie przewiduje trzy rodzaje legitymacyj, odnoszących się do wędkarzy, a mianowicie: 1) karty wędkarskie na obwodach rybackich, 2) tymczasowe karty wędkarskie na obszarze województw śródkowych i wschodnich i 3) karty — pozwolenia na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego. W sprawie kart wędkarskich art. 47 ustawy postanawia co następuje: „Kto zamierza wykonywać sportowy połów ryb wędką winien uzyskać na to pozwolenie uprawnionego do wykonywania rybołówstwa w obwodzie rybackim. Pozwolenie może być wydane na okres półroczny, roczny lub trzyletni. Pozwolenie to nabiera ważności po zatwierdzeniu przez właściwą powiatową władzę administracji ogólnej i jest osobistym dowodem rybackim jako karta wędkarska“.

Z powołanego przepisu wynika, że wędkarz musi otrzymać od uprawnionego do wykonywania rybołówstwa, t. j. dzierżawcy, poddzierżawcy lub właściciela obwodu rybackiego, pozwolenie na sportowy połów ryb wędką i że pozwolenie takie tylko wtedy jest ważne, kiedy jest zatwierdzone przez powiatową władzę administracji ogólnej. Bez zatwierdzenia pozwolenie nie stanowi osobistego dowodu rybackiego. Posiadacz nie zatwierdzonego pozwolenia, wykonując rybołówstwo, będzie łowił bezprawnie w rozumieniu ustawy o rybołówstwie i narazi się na kary przewidziane w ustawie.

Zatwierdzenia pozwoleń obowiązana jest władza odmówić: osobom, które w ciągu ostatnich 10 lat były karane za popełnienie zbrodni, oraz, osobom, które w ciągu ostatnich 5 lat były

karane z mocy art. 83, 84, 85 ustawy o rybołówstwie, a zatem tym, którzy karani byli za przestępstwa rybackie obłożone znaczniejszymi karami. Poza tem władza może odmówić zatwierdzenia pozwolenia osobom, które w ciągu ostatnich 5 lat były karane za popełnienie pochodzącego z chęci zysku występku lub wykroczenia, albo też z mocy art. 80; 81 i 82 ustawy o rybołówstwie (przestępstwa obłożone niższymi karami). Jeżeli po zatwierdzeniu pozwolenia wyjdą na jaw okoliczności, dla których należałoby lub możnaby było niezatwierdzić pozwolenia, władza obowiązana jest lub może unieważnić zatwierdzenie i odebrać pozwolenie.

Z otrzymaniem karty wędkarskiej połączone są następujące koszta: 1) opłata kosztów druku, 2) opłata stemplowa od podań w wysokości zł. 5 i 50 gr. za każdy załącznik, 3) składka na cele ogólnego zagospodarowania rybackiego wód otwartych i obrony rybołówstwa od szkód w wysokości: za kartę półroczną zł. 3, za kartę roczną zł. 6, za kartę trzechletnią zł. 15. Przy otrzymywaniu karty wędkarskiej przez tę samą osobę na ten sam okres czasu na większą liczbę obwodów składka uiszczana będzie za jeden obwód w pełnej wysokości, za każdy zaś następny w wysokości 20% normalnej składki. Zatwierdzenie dalszych pozwoleń na arkuszach wkładowych do tejże karty następować będzie na wniosek ustny bez potrzeby wnoszenia podania lub sporządzania protokołu i bez pobierania opłaty stemplowej.

Karty wędkarskie, przewidziane w art. 47 ustawy o rybołówstwie, mogą być wydawane na ustny wniosek, bez potrzeby wnoszenia podania lub sporządzania protokołu zastępującego podanie i bez pobierania opłat stemplowych członkom towarzystw wędkarskich, zrzeszonych w Związku Organizacyj Rybackich R. P. za okazaniem bieżącej legitymacji.

Osobiste dowody rybackie, które jako karty wędkarskie wydawane są przez powiatowe władze administracji ogólnej, nie podlegają opłatom stemplowym poza opłatami od podania.

Tymczasowe karty wędkarskie obowiązani są posiadać wędkarze na obszarze województw środkowych i wschodnich na wodach państwowych i granicznych, dopokąd na wodach tych nie zostaną utworzone obwody rybackie. Do czasu ostatecznego załatwienia sprawy tymczasowych kart wędkarskich za taką kartę przewidzianą ustawą o rybołówstwie uważać na-

leży: na wodach granicznych — graniczne karty rybackie, ustalone zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 3 kwietnia 1924 r. N. R. II 909/24, na wodach państwowych — kontrakt, dzierżawy rybołówstwa i zaświadczenia, stwierdzające dzierżawę, poddzierżawę i zezwolenie wędkarskie, wystawione przez wydzierżawiające rybołówstwo urzędy i instytucje państwowe (np. Zarząd Lasów Państwowych) lub dzierżawców rybołówstwa w odnośnych wodach. W województwach zachodnich do czasu wprowadzenia obwodów rybackich obowiązują dotychczasowe legitymacje, t. j. karty — pozwolenia (§ 98 ustawy rybackiej z 1916 r.).

Ochrona rybołówstwa i przepisy karne. Zakres czynności wędkarza, które zmierzają do złowienia ryby, uwydatniony jest w samej nazwie „wędkarz“. Z uwagi na ten zakres czynności właściwie niewiele dotyczy wędkarza z ograniczeń rybołówstwa w interesie rybactwa, które nazywamy „ochroną rybołówstwa“. Zasadniczo ochrona rybołówstwa ogranicza wędkarza tylko w zakresie czasu i miejsca. Natomiast ograniczenia, dotyczące sposobów połowu, leżą poza sferą połowu uprawianego przez wędkarza, a nie zabronionego przez ustawę (ust. 2, art. 56). Z powyższego wynikałoby, że sankcje karne tylko w wyjątkowych wypadkach mogłyby dotknąć wędkarza, któremu przecież z uwagi na wysoko postawioną etykę sportowego rybołówstwa nie wolno popełnić nie tylko przekroczenia rybackiego, ale sprzeniewierzyć się przykazaniom ochronnym sportu wędkowego, znacznie ostrzejszym niż przepisy ustawy, czy też rozporządzenia ochronnego.

Dla przedstawienia całości przepisów, wiążących się z wędkarstwem, z treści przepisów karnych podkreślamy, że ustawa o rybołówstwie zagroziła karami: posiadaczom kart wędkarskich, którzy nie okażą ich na żądanie osoby, powołanej do nadzoru nad rybołówstwem, utrzymującym wędkę nieoznakowane w sposób przepisany, znajdującym się na wodzie lub w pobliżu wody, w której nie są uprawnieni do wykonywania rybołówstwa, jeżeli przewożą lub przenoszą narzędzia rybackie nieopakowane w sposób wykluczający ich użycie, wydającym pozwolenia na sportowy połów ryb wędką ponad dopuszczalną normę i t. p.

W zakończeniu podnieść należy, że celem ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. jest możliwie zupełne wyzyskanie bogactwa wód otwartych w dziedzinie rybo-

łówstwa. Przy takim podstawowym założeniu nie mogła ustawa o rybołówstwie tak zająć się rybołówstwem sportowym, jakby tego życzyli sobie rybacy — sportowcy. Zagadnienie rybołówstwa wykonywanego sposobem sportowym mimo to jednak znajduje, jak z przedstawionego wyżej widoczne, w przepisach ustawy o rybołówstwie zupełne rozwiązanie.

E. Z.

Pismo okólne Ministerstwa R. i R. R.
Nr. Z. Ryb. III-4/3/33, z dnia 31 marca 1933 r.

w sprawie połowu węgorzy zapomocą przestawienia odpływów jezior żakami.

Ministerstwo komunikuje, że zezwolenie na połów węgorzy w jeziorach zapomocą przestawienia odpływów z jezior żakami może być udzielone na podstawie § 17 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 października 1932 roku o ochronie ryb i raków na wodach otwartych (Dz. U. R. P. Nr. 105 poz. 874) w związku z § 5 tegoż rozporządzenia z uwagi na stan zdrowotny lub zwyrodnienie pogłowia, albo jeżeli nadmierna liczebność osobników pewnego gatunku mogłaby stać się szkodliwa dla rozwoju innego cennego gatunku ryb, właściwego dla danej wody.

Zauważa się, że wprowadzie § 5 rozporządzenia może mieć zastosowanie do ryb poniżej miary, przyjąć jednak należy, że skoro rozporządzenie dozwala na wyjątki w szerszym zakresie (ryby poniżej miary), nie będzie sprzeczne z rozporządzeniem dopuszczenia wyjątków w węższym znaczeniu (ryby miarowe).

Stałe narzędzia połowu, o ile na nie zezwoli wojewódzka władza administracji ogólnej, na zasadzie art. 57 ustawy z dnia 7 marca 1932 roku o rybołówstwie, mogą stanowić samodzielne urządzenie, albo też stanowić część składową urządzeń odgradzających, założonych na zasadzie pozwoleń, wydanych w związku z postanowieniem art. 58 powołanej ustawy.

Samodzielne stałe urządzenia do połowu ryb nie mogą przegradzać wód otwartych z uwagi na postanowienia art. 58 ustawy o rybołówstwie

§ 15 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o ochronie ryb i raków nie ma zastosowania do urządzeń stałych, ponieważ dotyczy jedynie narzędzi stawnych połowu ryb, o których jest mowa w §§ 9 i 15 powołanego rozporządzenia.

(—) E. Baird
 Naczelnik Wydziału,

Kalendarzyk ochronny.

W miesiącu lipcu obowiązuje ochrona jesiotra i samicy raka.

W miesiącu sierpniu dozwolony jest połów wszelkich gatunków ryb.

Podział Wisły w granicach m. st. Warszawy na obwody rybackie.

Orzeczeniem Komisarza Rządu podzielona została Wisła w granicach m. st. Warszawy na 6 obwodów rybackich, z czego 2 obwody, leżące w granicach pomiędzy mostami kolejowym a Poniatowskiego przeznaczone są dla celów wędkarskich. Z pozostałych odcinków rzeki Wisły w obrębie Wielkiej Warszawy (pomiędzy Siekierkami a Bielanami) utworzono 4 obwody rybackie dla celów przemysłowych.

Podział rzeki Wisły na obwody rybackie na obszarze woj. lubelskiego.

W wykonaniu zarządzenia Pana Ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 5.XI. 1932 r. za Nr. Z. Ryb. II—1—20/27 w sprawie ustalenia kolejności i terminów podziału wód otwartych na obwody rybackie, Pan Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 1.V.33 r. dokonał podziału rzeki Wisły na obwody rybackie na obszarze województwa lubelskiego.

Rzeka Wisła na obszarze woj. lubelskiego i kieleckiego została podzielona na 56 obwodów rybackich, których wielkość w obubrzeźnych odcinkach rzeki Wisły wynosi średnio 3 km, z odchyleniami 1,8—4,7 km nurtu rzeki Wisły.

Powierzchnia średnia lustra w poszczególnych obwodach rzeki Wisły wynosi 80 ha z odchyleniami od 30 do 240 ha na 1 km bieżący nurtu rzeki Wisły, co przy średniej długości obwodu 3 km wyniesie średnio 240 ha powierzchni lustra wody w jednym obwodzie.

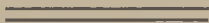
W uwzględnieniu postanowień art. 19 i 20 ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 35 poz. 357) rzeka Wisła została podzielona łącznie z mniejszymi dopływami i opuszczonemi łożyskami, odnogami rzeki Wisły, nie nadającymi się do utworzenia z nich odrębnych obwodów rybackich, które z głównym korytem rzeki Wisły posiadają stałe lub okresowo powtarzające się połączenie, przydatne dla przepływu ryb.

Do obwodów rzeki Wisły nie włączone zostały rzeczki jak Sanna, Stróża, Wilga, Okrzejka, Kurówka i t. p., z których w przewidzianej kolejności zostaną utworzone samoistne obwody rybackie.

Rozgraniczenie obwodów rybackich na obszarze woj. lubelskiego i kieleckiego przedstawia się następująco:

STAROSTWO		Obwody rybackie od — do Nr. łącznie	Km. nurtu rzeki Wisły od — do	Właściwość władzy w zarzą- dzie obwodami Starostw
brzeg lewy	brzeg prawy			
Opatów	Janów	65 — 70	287 — 304	Janów
Łża	Janów	71 — 72	304 — 312,1	Janów
Łża	Puławay	73 — 83	312,1 — 347	Puławay
Kozienice	Puławay	84 — 101	347 — 394	Puławay
Kozienice	Garwolin	102 — 121	394 — 457,5	Garwolin

Powyższe orzeczenie zostało podane do wiadomości w nadbrzeżnych gminach przez rozplakatowanie na tablicach w urzędach gminnych, na posterunkach policji i ogłoszenie ludności powyższego przez sołtysów, z równoczesnem pouczeniem, że w sprawie utworzenia poszczególnych obwodów rybackich osobom zainteresowanym przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministerstwa Rolnictwa i R. R. za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w przeciągu 14 dni po ogłoszeniu wyżej cytowanych orzeczeń w nadbrzeżnych gminach.



GŁOSY RYBAKÓW I WĘDKARZY.

Z gospodarki sandaczowej na jeziorach wielkopolskich*).

Co mówi o sandaczowej gospodarce jeziorowej p. Schneider ze Świniar?

Jeziora moje, w których występuje sandacz, są następujące. Jezioro w Świniarach (część jeziora Kłęckiego) o powierzchni 100 ha i głębokości 3—12 m ma formę wydłużoną, brzegi wysokie, w partji przybrzeżnej miejscami porośłe trzcina, dno margłowate, gliniaste i piaszczyste, w nieznaczonej części muliste, a także kamieniste. W jeziorze tem oprócz sandacza zaprowadzonego przezemnie w r. 1903 występuje leszcz, okoń, szczupak, lin, karaś, płoć, krap, węgorz, wzdręga, ukleja i kiełb. Dawniej były raki, które wskutek dżumy raczej wyginęły, obecnie znowu pojawiają się.

Jezioro Łopienno o powierzchni 70 ha i głębokości 3—16 m posiada warunki naturalne zbliżone do jeziora w Świniarach, również te same gatunki ryb i roślin. Jezioro to zarybiono sandaczem po raz pierwszy w r. 1919.

Jezioro Łopienno — małe posiada powierzchnię 20 ha i głębokości 3—5 m, poza tem warunki naturalne podobne do jezior poprzednich, oraz dno w części murszowate. Gatunki ryb również te same, przyczem przeważa leszcz i węgorz. Sandaczem zarybiono jezioro w r. 1921.

*) Niniejszy artykuł jest kontynuacją głosów rybaków p. t. „Z gospodarki sandaczowej na jeziorach wielkopolskich“, zamieszczonych w „Przeglądzie Rybackim“ w r. 1931, Nr. 9—10, 11—12, 13—14, 15—16, 17—18, 19—20 i 21—22.

Wymienione jeziora połączone są ze sobą za pomocą niewielkiej strugi.

Sandacz występuje obecnie we wszystkich wyżej podanych jeziorach, i odbywa tarło w jeziorze Świniary i Łopienno, zaś co do tarła w jeziorze Łopienno—małe nie miałem możliwości tego stwierdzić. Dzięki stosowanym przezemnie zabiegom gospodarczym, pogłowie sandacza w moich jeziorach przedstawia się zadawalniająco, sandacze wyrastają dobrze. Największy okaz sandacza, jaki złowiłem w jeziorze Świniary, ważył 9 kg, w jeziorze Łopienno 5 kg, zaś w jeziorze Łopienno-małe 3,5 kg.

Zarybienia sandaczem jeziora Świniary dokonałem w r. 1903 narybkiem sandacza, pochodzącym z Łaby, w ilości 3.000 sztuk, długości 12—20 cm sztuka. Po upływie czterech lat wsadzone sandaczyki wyrosły do 1—1,5 kg sztuka, poza tem zauważyłem w jeziorze narybek sandacza. Był to dowód, że sandacz znalazł w jeziorze nie tylko dobre warunki odrostowe, ale i sprzyjające warunki naturalne tarliskowe. Niezależnie od tego starałem się w sposób sztuczny dopomóc sandaczowi w rozmnożeniu się. W tym celu zakładałem sztuczne tarliska w miejscach około 2,5 m głębokich, zacisznych z trzcina. W takich miejscach zakładałem na głębokości mniej więcej 1 m pod powierzchnią wody gałęzie i wierzchołki świerkowe. Jeżeli gałęzie były czyste i warunki atmosferyczne sprzyjające, wówczas sandacz chętnie korzystał z tak przygotowanych dla niego sztucznych tarlisk, igły bowiem gałęzi świerkowych były obficie oblepione ikrą. Obok ikry sandacza złożonej na gałązkach świerkowych spotykałem również często ikrę płotki. Zauważyłem, że sandacz odbywa tarło na piaszczystych pagórkach podwodnych, porośniętych trzcina, gdzie głębokość wody wynosi 1 m. W miesiącu czerwcu można tam znaleźć ikrę sandacza.

Jezioro Łopienno, jak to już na wstępie wspomniałem, zarybiłem w r. 1919 sandaczem wyprodukowanym w jeziorze Świniary, przyczem rokrocznie wsadzałem około 100 kg sandaczy o wadze 250 gr do 1 kg sztuka. Analogicznie zarybiłem jezioro Łopienno—małe, stosując jedynie mniejszą obsadę.

Wysadzanie narybku jak i starszych roczników sandaczy dokonuję w ten sposób, że najpierw wpuszczam je do sadza, a po mniej więcej 24 godzinach, w porze nocnej otwieram sadz, tak, aby sandacze same mogły z niego wypłynąć na jezioro.

Sandacz poławia się zapomocą niewodu, przywłoki, watonów, słępa, skrzydlaków i na pęczki. Podczas lata łowię sandacze przywłoką, sępem i na pęczki, w jesieni niewodem i sępem. Przy połowach zimowych sandacza stosuję jak najdalej idącą ostrożność, uważam, by ze sandaczem obchodzono się jak najdelikatniej, by go nie rzucano i mocno nie ściskano. Jeżeli temperatura powietrza wynosi mniej aniżeli 3° C zachowuję tem większą ostrożność w obchodzeniu się ze złowionym sandaczem, jeżeli ma on być przechowany na żywo, jak również z uwagi na sandacze mniejsze, które winny być niezwłocznie z powrotem wpuszczone do jeziora, sandacz bowiem nie znosi nagłej zmiany temperatury. Przy łagodniejszej temperaturze powietrza sandacz może bez obawy około 1 godzinę pozostać na suchem (słoma), poczem wpuszczony do sadzu, może być przechowany na żywo około 3 tygodnie. W lecie daje się sandacz przetrzymać w sadzach na żywo najwyżej do dwóch tygodni. Mniejsza lub większa żywotność sandacza przy przetrzymywaniu go w sadzach zależy przede wszystkim od sposobu łowienia.

Jeśli chodzi o to, jakie jeziora nadają się do hodowli sandacza, to zdaniem mojem niemal każde jezioro, które posiada dosyć drobiu, może być wykorzystane do hodowli sandacza. Pożądanem jest, aby jezioro nie było mocno zarośnięte i aby dno było w przeważającej części piaszczyste i gliniaste, nigdy zaś przeważnie murszowate. Następnym warunkiem udawania się sandacza w jeziorze jest obfitość pokarmu (drobiu). W razie bowiem braku pokarmu sandacz nie oszczędza nawet własnego potomstwa, niszczy się więc wzajemnie.

Szkodliwem dla sandacza jest używane przy połowie zimowym przy ostrem powietrzu klep ze słomy. Zaniepokojone bowiem klepami sandacze z cieplejszych dolnych warstw wody jeziora spieszą do warstw wody górnych, zimniejszych, co przeważnie ujemnie wpływa na zdrowotność i to specjalnie małych sandaczy.

Stosunkowo wielką szkodę w narybku sandacza wyrządzają sumy. Niesprzyjającą okolicznością dla hodowli sandacza w jeziorze jest stały wiatr, względnie stałe poruszona i zmaczana woda.

J. Błażejowski.

Z wód podkarpackich.

Nigdzie zapewne na obszarze całej Polski gospodarstwo rybne na wodach otwartych nie jest tak zaniedbane, jak na terenie województw południowo-wschodnich. Jak się wydaje ustawa o rybołówstwie nie jest tu nikomu znana i nikt jej postanowień nie zamierza przestrzegać. Wody nasze są wdzięcznym polem rabunkowej działalności w jawnej lub ukrytej formie. Dzierżawcy, ludzie interesu, nie mający nic wspólnego z umiłowaniem przyrody, pozbawieni nastawienia rybaka-hodowcy, nierzadko analfabeci, wyławiają resztę rybostanu, niszcząc go doszczętnie. Ginie głowacica, pstrąg i lipień, czego nie wyłowili dzierżawca, to zniszczy ciemny chłop-klusownik, a gorzej jeszcze jest w dolnych biegach Dniestru i Prutu. Tu panoszy się kłusownictwo rybackie jawnie i bezkarnie.

Niedawno np. słyszeliśmy o wypadku, że dzierżawca jednego z obwodów Prutu, dostawszy masę ryb w miejscu, gdzie się ona nagromadziła wskutek braku przepławki, wyłowił w jednym dniu całą ilość, a, nie mając jej gdzie pomieścić, napakował ją do kilku beczek jak śledzie, dostarczając w ten sposób na targ. Rzecz oczywista, że w tych warunkach ryba momentalnie się wydusiła i zanim dostała się na rynek poczęła się rozkładać. Nikt tej ryby nie kupił, trzeba było ją wyrzucić na kompost.

Jeśli się bagatelizuje podobne wypadki, to cóż dopiero mówić o codziennem, powszechnem postępowaniu dzierżawców, jak np. o stosowaniu sieci o milimetrowych oczkach? O falangach kłusowników na przestrzeni Kołomyja — Śniatyń, dewastujących resztki rybostanu jawnie, w dzień? O zatrąwianiu wód moczeniem konopi, co staje się ulegalizowaną przez czas zbrodnią nie tylko w stosunku do rybostanu, lecz także wobec społecznej higieny? Ogólnie jest tu wiadomem, że we wszystkich miejscowościach, sąsiadujących z wodą bieżącą, po okresie moczenia konopi wybucha niemal rokrocznie zaraza tyfusu.

Z tym stanem rzeczy walczą niezmordowanie nasze towarzystwa rybackie, między innymi Towarzystwo Rybackie w Kołomyi i nowopowstałe w Śniatyniu, lecz walka ta jest niezmiernie uciążliwą i rezultatów jej nie możemy się rychło spodziewać.

Objawem, dodającym otuchy na przyszłość jest fakt budzenia się świadomości groźnego stanu rzeczy u inteligencji mniej-

szych miasteczek, dowodem czego jest chociażby zawiązanie się Towarzystwa Sportu Wędkowego w Zabłotowie, na terenie najwięcej zagrożonym. Towarzystwo powyższe otrzymało obecnie dzierżawę obwodu rybackiego na rzece Czerniawie, należącego do typu wód szczupakowych. W zamierzeniach Towarzystwa leży w pierwszym rzędzie doprowadzenie go do właściwego rybostanu. W tym celu Towarzystwo będzie apelowało do władz o pomoc w ukróceniu kłusownictwa rybnego i w akcji zapobiegania zatruwania wód bieżących moczeniem konopi. Do pierwszego również etapu pracy Towarzystwa będzie należało odpowiednie zarybianie obwodu ginącymi gatunkami ryb.

Stefan Turek.

Z instytucyj i towarzystw rybackich

Sprawozdanie Biologicznej Stacji Doświadczalnej Rybackiej w Rudzie Malenieckiej z kampanji doświadczalnej w r. 1932.

Sytuacja materialna w r. 1932.

Biologiczna Stacja Doświadczalna w Rudzie Malenieckiej pracowała w r. 1932 w warunkach bardzo ciężkich, czego jedynym i głównym powodem jest to, że z normalnie preliminowanego budżetu 15—18 tys. zł. rocznie miała za cały rok dochodu zaledwie — 3.900 zł. czyli około 25% normalnego budżetu. Wskutek położenia finansowego nie tylko nie mogła Stacja w całej pełni przeprowadzić zamierzonych doświadczeń, ale zmuszona była przerwać wieloletnią serję doświadczeń, wymagających już tylko wykończenia.

Personel Stacji.

Po raz pierwszy od swego 20-letniego istnienia była Stacja w ub. r. pozbawiona, stałe na Stacji przebywającego, asystenta, nie mając z czego opłacić stałego naukowego pracownika-ichtjologa. Przeprowadzenie ograniczonego programu doświadczeń dokonane było drogą dorywczych dojazdów asystentki, dr. M. Gąsowskiej, w najważniejszych okresach kampanji. Serji doświadczeń, prowadzonych z wycierem 4 szczepów karpia, dokonał p. Wacław Zaorski, który na okres 2 miesięcy oraz dla dokonania odłowu jesiennego zamieszkał w tym celu przy Stacji. Prof. Staff, jako kierownik naukowy doświadczeń, dla ich założenia, kontroli przebiegu i jesiennych odłowów czterokrotnie zjeżdżał na teren Stacji, spędził w okresie kampanji na Stacji razem dni 10. Stały dozór nad całością terenu, sprawnością dopływów, kanałów, mniczków etc., pełnił przez cały rok stałe zatrudniony rybak na Stacji.

Program zamierzony na r. 1932, a jego wykonanie.

1. Doświadczenia nad t. zw. indywidualnym żywieniem ryb, jako ciąg dalszy żywieniowych doświadczeń lat poprzednich, ze szczególnym uwzględnieniem wyzyskania przez karpia białka, zawartego w łubinie i skrobi w paszy zbożowej.

2. Straty białka i tłuszczu w czasie zimowania karpia. Badania zawartości tłuszczu w mięsie karpia w różnych porach roku (doświadczenie przeprowadzone przez p. M. Stangenbergą w r. 1931/32) wykazały, że ilościowy skład chemiczny karpia w czasie zimowania bardzo się zmienia. Ścisłe dane o stratach przy zimowaniu ryb są konieczne dla ewentualnego zapobiegania im przez stosowne podkarmianie jesienią.

3. Wpływ karmy żytniej, łubinowej, kukurydzy i kartofli na ilość białka i tłuszczu w mięsie karpia. Zagadnienie takiego normowania żywienia karpia na sprzedaż, by wyprodukować maksimum mięsa-białka (z tem związana większa waga karpia) przy minimalnych ilościach tłuszczu, natomiast karpie, które mamy zimować, tak karmić żytem, by dać im możliwie dużo tłuszczu na przetrwanie okresu zimowego.

4. Analizy przewodu pokarmowego wycieru lipcowego. Wobec stwierdzenia przez Stację celowości dodawania do normalnej obsady dodatku wycieru lipcowego w latach ubiegłych, Stacja przystępuje do zebrania danych naukowych, czemu zawdzięczamy tak znaczne podwyższenie ogólnej produkcji stawów przez dodanie wycieru lipcowego.

5. Doświadczenie porównawcze nad wartością użytkową materiału szczepowego: czeskiego, osieckiego, gościeradowskiego i rudzkiego, podchowanego w identycznych warunkach na terenie Stacji.

6. Obserwacje nad wpływem środowiska na odrost ryb. Analiza wody chemiczna i biologiczna.

Powyższe doświadczenia, stanowiące konieczne ogniwo w wieloletniej serii planowo prowadzonych badań nad biologią wzrostu karpia, musiały być niestety w roku ub. zawieszony z braku odpowiednich warunków finansowych i personalnych.

Dokonano na terenie 8 parcel doświadczenie porównawcze nad wzrostem i zużycowaniem paszy łubinowej przez 4 szczepy karpia, podchowane na Stacji dla badań nad użytkową ich wartością. Doświadczenie to, przeprowadzone i w pierwszym stadium zakończone już przez p. Zaorskiego, przygotowywane jest do publikacji i, poza ustaleniem współczynnika pokarmowego dla 1 rocznika czterech szczepów, zawiera cenny przyczynek do wyjaśnienia znacznych nadwyżek przyrostu przy obsadzie stawów dodatkową obsadą wycierem lipcowym.

Materiał hodowlany uzyskany w r. 1932 dla dalszych doświadczeń nad użytkowością szczepów karpia.

Stacja, przygotowując w dalszym rozwinięciu swego programu badań z dziedziny biologii wzrostu karpia materiał porównawczy, posiada w swym materiale zarodowym około 180 szt. tarlaków, należących do szczepów karpia: oryginalnego czeskiego, osieckiego, gościeradowskiego i miej-

scowego rudzkiego. Materiał ten, zgromadzony w stadium kroczków, został już przyswojony do warunków biologicznych Stacji.

Wbrew wszystkim poczynaniom innych Stacji, Stacja w Rudzie Malenieckiej do swych prac doświadczalnych posługiwać się zamierza dopiero progeniturą osobników importowanych czy przewiezionych na Stację. W roku sprawozdawczym uzyskano po raz pierwszy równoczesne mioty wszystkich 4 szczepów i przygotowano materiał do dalszych hodowli porównawczych.

Opracowanie syntetyczne wyników dotychczasowych prac nad biologią wzrostu karpia.

Zagadnienia, stanowiące przedmiot doświadczeń, dotyczących Stacji, znajdują się w stadium wykończonych fragmentów i stanowią podstawę do dalszego ich ujęcia.

Prace te, ujęte piśmiennie z odpowiednimi wykresami przy współudziale szeregu współpracowników, począwszy od r. 1927, są następujące:

1. Przyczynek do badań nad harmonijnością wzrostu karpia dwuletnich.
2. Wpływ wagi wiosennej trzyletnich karpia na rozpiętość zdolności przyrostowej.
3. Wpływ warunków bytu na eksterjer trzyletniego karpia.
4. Wpływ temperatury na ilość karmy łubinowej, pobranej przez karpie (przyczynek do metodyki dawkowania sztucznej paszy).
5. Przyczynek do zagadnienia o pokarmie naturalnym karpia (odżywianie się wycieru lipcowego).
6. Pobieranie pokarmu sztucznego przez karpie w zależności od ich wieku i wagi oraz temperatury wody.
7. Z metodyki energetycznej wyceny wydajności stawów (wahania zawartości tłuszczu i wody w organizmie karpia).
8. Wpływ wieku na zdolności odrostowe karpia.
9. Materiały do typologii stawów (plankton stawów doświadczalnych w Rudzie Malenieckiej).

Nad syntetycznym ich opracowaniem w postaci zarysu biologii wzrostu karpia i myśli przewodnich dla naukowego doświadczalnictwa rybackiego, pracuje obecnie prof. dr. F. Staff.

Ze Związku Organizacji Rybackich R. P.

Dnia 10 czerwca odbył się VI ogólnopolski Zjazd Hodowców ryb stawowych, zwołany przez Sekcję Stawową Zw. Org. Ryb. Rz. P. Dnia 9-go czerwca obradowały następujące Komisje: organizacyjna, zwalczania chorób ryb, doświadczalnictwa i organizacji zbytu. Porządek obrad Zjazdu wypełniły następujące zagadnienia:

1. Organizacja Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych.
2. Zwalczanie chorób ryb.
3. Doświadczalnictwo w zakresie gospodarki stawowej.
4. Organizacja zbytu ryb.

Zjazd uchwalił jednomyślnie organizację Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych oraz przyjął przedstawiony przez komisję organizacyjną statut

Zrzeszenia. Z pośród obecnych na Zjeździe przystąpiło na członków Zrzeszenia 31 pp. Hodowców, reprezentujących w sumie 4.078 ha stawów.

Dokonano wyborów tymczasowych władz Zrzeszenia oraz ustalono wysokość składki członkowskiej na r. b. w wysokości gr. 50 z 1 ha.

Zrzeszenie gospodarstw stawowych, po zarejestrowaniu statutu. wejdzie w skład Zw. Org. Ryb., na miejsce Sekcji Stawowej.

W sprawie zwalczania chorób ryb wygłoszone zostały 2 referaty, p. dr. Zofji Kulwieciówny i p. prof. dr. T. Spiczakowa. Referaty te ukażą się drukiem w „Przeglądzie Rybackim“. Na wniosek Komisji do zwalczania chorób ryb, Zjazd uchwalił następujące postulaty:

1. Zważywszy, że obecny stan wiedzy w dziedzinie ichtjopatologii nie jest dostateczny do ustawowego wkraczania w dziedzinę zakaźnych chorób ryb, Zjazd całkowicie podziela opinię Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, że prace te należy ograniczyć do prac nad zbadaniem istoty i przyczyn zakaźnych chorób ryb, oraz metod ich zwalczania, co winno być skoncentrowane na terenie placówek badawczo-rozpoznawczych chorób ryb.

2. Równocześnie Zjazd podkreśla konieczność zwiększenia kadr specjalistów w dziedzinie ichtiopatologii i prosi o przydzielenie państwowych lekarzy weterynaryjnych do poszczególnych pracowni celem ich przeszkolenia w dziedzinie zwalczania chorób ryb. Ponadto Zjazd uważa za konieczne zaznajomienie szerszego ogółu zainteresowanych z najbardziej groźnymi epizootcjami wśród ryb oraz profilaktycznymi zabiegami, mającymi na celu zapobieganie tym chorobom i ich rozpowszechnianiu się, prosząc Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o udzielenie pomocy finansowej Z. O. R. R. P. na opracowanie i wydanie popularnych publikacji w tej dziedzinie.

3. Zjazd wyraża podziękowanie Panu Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych za pomoc, udzielaną pracownikom chorób ryb, a jednocześnie zwraca uwagę na konieczność należytego zorganizowania i wyposażenia Pracowni Badawczo-Rozpoznawczej w Warszawie.

Zagadnienie doświadczalnictwa przedstawił Zjazdowi w obszernym referacie p. prof. dr. Fr. Staff. Sprawa ta wywołała duże zaniepokojenie zebranych. Szereg gospodarstw zadeklarowało swój współdziałanie w projektowanych doświadczeniach zbiorowych. Na wniosek komisji doświadczałnej Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1. Uznając prowadzenie systematycznych prac doświadczalnych w dziedzinie nawożenia stawów, zagadnień obsadowych, żywienia sztucznego i poprawy użytkowości materiału hodowlanego za potężną dźwignię i zasadniczą podstawę rozwoju produkcji stawowej, zabezpieczającą szczególnie w okresie zachwianych konjunktur opłacalność warsztatów rybackich, Zjazd wyraża gorący apel do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o otoczenie szczególną opieką doświadczalnictwa rybackiego z zapewnieniem mu możliwości pracy oraz rozwoju.

2. Stwierdzając, że doświadczalnictwo stawowe opierać się musi przede wszystkim na normalnej i trwałej działalności stacji doświadczałnej, Zjazd uważa za konieczne zapewnienie bytu funkcjonowania i normalnego rozwoju jedynej w Polsce Biologicznej Stacji Doświadczałnej Rybackiej

w Rudzie Malenieckiej i prosi Pana Ministra o stałą opiekę i zapewnienie środków finansowych dla tej zagrożonej w istnieniu, a niezmiernie pożytecznej placówki.

3. Stwierdzając, że jednocześnie z działalnością stacji doświadczalnej winna być podjęta akcja doświadczalnictwa zbiorowego, któraby na terenie wybranych gospodarstw stawowych dostrajała wyniki doświadczalnictwa do potrzeb i warunków regionalnych praktycznej hodowli — Zjazd zwraca się z apelem do hodowców o żywy udział w akcji doświadczalnictwa zbiorowego, a właściwe czynniki o pomoc w tej sprawie.

4. Wyrażając opinię że akcja doświadczeń zbiorowych winna być zorganizowana i ześrodkowana w Stacji Doświadczalnej — Zjazd wzywa Zarząd Związku Organizacji Rybackich do stworzenia Komisji doświadczalnej w celu utrzymania ścisłej łączności w akcji doświadczalnej z życiem praktycznym.

Zagadnienie organizacji zbytu ryb przedstawione zostało w referacie przez p. Bolesława Kozubowskiego dyrektora Związku Producentów Ryb w Warszawie. Na wniosek komisji organizacji zbytu ryb uchwalone zostały następujące postulaty:

1. W stosunku do producentów: a) opracowanie i prowadzenie ewidencji produkcji ryb handlowych, b) opracowanie danych, dotyczących zapotrzebowania ilościowego oraz wymagań poszczególnych rynków i podawanie ich do wiadomości zrzeszonych hodowców, c) opracowanie zasad i dążenie do wyjednania kredytów o charakterze interwencyjnym, umożliwiających hodowcom równomierną podaż ryby handlowej w ciągu całego roku.

2. W stosunku do kupiectwa: a) podjęcie inicjatywy w sprawie porozumienia między ważniejszymi placówkami handlowymi producentów co do podziału rynków i unormowania wymiany nadmiaru ryb na poszczególnych rynkach, b) współpraca z przedstawicielami handlu przy opracowaniu zasad i zwyczajów handlu rybami, wzorów kontraktów sprzedaży i t. p., c) przygotowanie materiałów do organizacji giełdy rybnej, lub t. zw. aukcji rybnych w ważniejszych ośrodkach handlu, d) dążenie do wyeliminowania z handlu rybami jednostek, nie czyniących zadość wymaganiom etyki kupieckiej.

3. W stosunku do Władz państwowych i komunalnych: a) opracowanie i spowodowanie wydania jednolitych przepisów o detalicznym handlu rybami, b) dążenie do zmniejszenia i ujednostajnienia opłat transportowych, targowych, miejskich i t. p., c) zaprojektowanie planu budowy chłodni i magazynów miejskich dla przechowywania ryb żywych i śniętych, d) wpłynięcie na władze miejskie w celu prowadzenia statystyki konsumpcji ryb na danym rynku.

Tymczasowe władze Zrzeszenia wybrane na VI ogólnopolskim Zjeździe i pierwszym zebraniu Rady ukonstytuowały się w sposób następujący: Prezes Rady: p. Adam hr. Potocki, Wiceprezesi pp. Józef Helbich i Ludwik Pleszczyński, Członkowie: pp. Stanisław Janicki, J. hr. Tyszkiewicz, dr. Ernest Habicht, Teodor Libiszowski, inż. Edward Rudziński, S. hr. Tarnowski, inż. L. J. Meylert, inż. Jan Roesler, Stanisław Leśniowski, Jan Korwin Wierzbicki, Zbigniew Horodyński, Bolesław Świętorzecki. Prezes Zarządu p. inż. Antoni Wieniawski, Członkowie: pp. inż. Andrzej Grabski, inż. A.

Jankowski, A. Załuska, inż. J. Wasilewski. Roczna składka członkowska na r. b. uchwalona na organizacyjnym zebraniu Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych wynosi gr. 50 od 1 ha zalewu. Gospodarstwa, należące do lokalnych Związków Hodowców ryb, w razie przystąpienia danego Związku do Zrzeszenia, opłacają połowę normalnej składki członkowskiej. Po opłaceniu wpisowego stają się indywidualnymi członkami Zrzeszenia.

Zapytania w sprawie przystąpienia gospodarstw na członków Zrzeszenia należy kierować p/a Związku Organizacji Rybackich R. P. Warszawa, Kopernika 30.

Prace w ośrodku zarybieniowym w Foluszu, własności Powiatowego T-wa Rybackiego w Jaśle.

W czasie ostatniej lustracji ośrodka zarybieniowego na Foluszu przez instruktora Towarzystwa przekonano się że ośrodek ten rozwija się nadal bardzo pomyślnie. W roku ubiegłym ukończono późną jesienią budowę stawków, uzyskując zalew całego terenu. Z własnych tarlaków wyprodukowano około 240.000 ziarn ikry pstrąga potokowego, umieszczając ją na 48 aparatach. Tarło pstrąga źródlanego dało w pierwszym okresie około 12.000 ziarn ikry. Dzięki wysiłkom Wydziału Powiatowego T-wa Rybackiego w Jaśle, — a zwłaszcza wiceprezesa p. d-ra Józefa Stręka, — zbudowano ten piękny ośrodek, położony w malowniczej okolicy górskiej Towarzystwo walczy jednak z trudnościami finansowymi, ponieważ zadłużyło się na kwotę 10.500 zł.; przedewszystkiem chodzi o spłacenie 3.000 zł. tytułem należitości za robociznę. Wprawdzie T-wo uzyskało pewną kwotę ze sprzedaży pstrąga porcyjnego na święta Bożego Narodzenia jak również ze sprzedaży ikry zaoczkowanej w ilości 100.000 ziarn. Kwoty te jednak nie wystarczą na pokrycie bodaj robocizny.

W czasie pobytu w wylęgarni wręczono przy obecności Prezydium Powiatowego T-wa Rybackiego w Jaśle dyplom honorowy nadleśniczemu p. Łękowskiemu, który położył wielkie zasługi przy budowie wylęgarni w Foluszu. Wręczono mu, po przemówieniu prezesa T-wa p. prof. Kosydara, artystycznie wykonany dyplom oraz album ze zbiorem fotografii samego ośrodka zarybieniowego, jak również okolicy.

Z Szerszego Komitetu Redakcyjnego Przeglądu Rybackiego.

W dniu 11 czerwca odbyło się w obecności zaproszonych 25 osób posiedzenie Szerszego Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Rybackiego“.

Posiedzenie zagał p. prez. St. Leśniowski, który powitał obecnych i przypomniał, że w roku bieżącym upłynęło pięć lat od chwili założenia pisma. W przemówieniu swoim p. prez. Leśniowski podkreślił rolę prof. dr. Franciszka Staffa, jako założyciela pisma i jego opiekuna. Następnie redaktor p. inż. St. Koszutowski złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności „Przeglądu“ i przedstawił program pracy wydawnictwa na przyszłość. Szczegółowa i ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem i programem zacieśniła niewątpliwie więzy pomiędzy redakcją i współpracownikami i czytelnikami pisma.

RYNKI RYBNE

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy	Karas żywy	Lin żywy	Szczupak żywy	Sandacz jezior.	Leszcz	Okon	Drobnica	Sandacz rosyjski
Bydgoszcz	2.VI	2 3	1 2,4	2 2,4	2 2,8	—	1,6	2,4	2 3	—
	9.VI	2 3	1 2,4	2 2,4	2 2,8	—	1,6	2,4	2 3	—
Lwów	2.VI	2,2	2,6	3	—	3,3	3,5	—	—	—
Poznań	24.V	2 2,6	—	1,5	2,4	2 2,4	2,4	3 1,8	—	—
"	30.V	2 2,6	—	1,6	2 2	2 2,4	—	1,8	—	—
"	7.VI	2 2,6	—	1,5	2,4	2 2,4	2,4	3 1,8	—	—
"	14.VI	2 2,6	—	1,8	2,4	2 2,4	2,4	3 1,8	—	—
Toruń	9.VI	—	1,8	2 1,5	2 1,8	2,2	3,5	4 1,5	1,8	1 1,2
"	16.VI	—	1,5	2 1	1,5	1,8	2,2	4 1,2	1,6	0,6 1,2
Warszawa	27.V	2,8	3 3,5	4 3	3,5	—	—	—	—	— 5
"	2.VI	3 3,2	3 3,5	2,5 3,5	—	—	—	—	—	— 4
"	9.VI	3,7	4 3	3,5 2,8	3 3,5	—	—	—	—	— 5
"	16.VI	4	— 1,5	2 1,5	—	—	—	—	—	— 6
"	23.VI	3 3,2	2,5	3 2	2,5	—	—	—	—	—

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

Rynek	27.V	2.VI	9.VI	16.VI	23.VI
Bielsko	2,30 — 2,50	—	—	—	—
Kraków	2,20 — 2,40	—	—	—	—
Warszawa	2,30 — 2,60	2,50 — 2,75	3. — 3,50	3,50 —	2,50 —

Przeciętna cena za 1 kg. karpia żywego w maju na rynku berlińskim zł. 2.38.

Obroty handlu zagranicznego rybami w miesiącu maju r. b. wyniosły w przywozie 1.363.000 kg, wartości zł. 747.000, w wywozie kg 68.100, wartości zł. 158.000. W porównaniu do maja r. ub. przywóz w maju r. b. wzrósł o 274.000 kg, wartości zł. 133.000, wywóz ryb utrzymał się na tym samym poziomie. Zwyżka przywozu ryb przypada niestety wyłącznie prawie na pozycje ryb słodkowodnych. I tak przywóz sandaczy wyniósł w maju r. b. 36.400 kg, wartości zł. 60.000, podczas gdy w r. ub. wynosił 11.515 kg, wartości zł. 13.089. Przywóz innych ryb słodkowodnych wyniósł w maju r. b. 89.100 kg, wartości zł. 120.000, podczas gdy w maju r. ub. stanowił 68.903 kg wartości zł. 87.281. Jedynie przywóz karpia spadł w porównaniu do maja r. ub. Odnośne cyfry dla maja r. u. stanowią kg 39.500, wartości zł. 81.000, dla maja r. ub. kg 51.821, wartości zł. 79.992.

Zwyżka przywozu sandacza i innych ryb słodkowodnych ma swoje wytłumaczenie w tem, że w m-cu maju upływał termin kontyngentu udzielonego Sowietaom. W miesiącu tym zatem dążyły Sowiety do możliwie najwyższego wykorzystania przysługujących im zezwoleń na przywóz ryb

do Polski. Mimo zwiększonego importu, kontyngent udzielony Sowietom nie został wykorzystany w wysokości ca 300.000 kg.

Na wzrost importu ryb słodkowodnych wpłynęła również niżka cła na ryby, udzielona Estonji na przeciąg miesiąca maja. Spadek importu wskazuje na to, że poziom cen krajowych nie stworzył, mimo znacznej zwyżki, możliwości dla importu tego gatunku ryb, poza tem podkreślić należy, że w r. b. większy odsetek ryby krajowej został przetrzymany do miesięcy wiosennych.

Inne pozycje handlu zagranicznego rybami przedstawiają się w sposób następujący: przywóz śledzi mrożonych wyniósł 64.800 kg, wartości zł. 16.000, śledzi solonych 1.085.300 kg, wartości zł. 402.000, konserw rybnych przywieziono 25.500 kg, wartości zł. 58.000. W wywozie większe pozycje stanowiły łososie świeże 6.700 kg, wartości zł. 25.000, ryby słodkowodne niewymienione 9.500 kg, wartości zł. 20.000, raki 48.200 kg, wartości zł. 106.000 i konserwy rybne kg 2.900, wartości zł. 5.000.

DROBNE WIADOMOŚCI

Premje za znaczone łososie. Pracownia Rybacka Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, pl. J. Weysenhoffa 11, zawiadamia, że w związku z koniecznością jak najdalej idących oszczędności budżetowych od dnia 20 czerwca 1933 r. wypłaca za złowione i dostarczone jej znaczki łososiowe wraz z podaniem miejsca połowu ryby, daty połowu oraz wagi i długości złowionego okazu, kwotę 5 złotych tytułem premji. Przesyłając znaczek, należy nadesłać albo okaz ryby przy egzemplarzach nieprzekraczających 30 cm, albo też łuski i przewód pokarmowy przy egzemplarzach większych. Uprasza się rybaków, łowiących łososie znaczkowane, by bezwzględnie oddawali do Pracowni Rybackiej P. I. N. G. W. w Bydgoszczy pl. J. Weysenhoffa 11, znaczki względnie łososie, przyczyniając się w ten sposób do poznania wędrówek łososi.

Znaczonego łososa szwedzkiego przy brzegu Polski. W czerwcowym numerze podałem notatkę o złowieniu w dniu 28.4.1933 łososa szwedzkiego S 2548 pod Rozewiem w Bałtyku. Według otrzymanych obecnie wyjaśnień ze Szwecji, łosós ten był wypuszczony przy brzegach Szwecji pod Bedinge

(20 km na wschód od znanego portu Trelleborgu w Skanii) w dniu 4 maja 1932 przy długości 37 cm. W czasie zatem 11 miesięcy i 24 dni przyrósł łosós ten o 21 cm na długość osiągając ciężar 1,72 kg; a zatem przyrost był naogół zły. Zdaniem szwedzkiego badacza migracji łososia dr. Gunnara Alma w południowym Bałtyku wędrują drobne łososie z zachodu na wschód, co też potwierdzają wyniki badań, przeprowadzonych przez niemieckiego uczonego prof. Willera z Królewca nad łososiami południowego Bałtyku z urwanami haczykami.

Dr. W. Kulmatycki.

Wystawa akwarjów w Bydgoszczy.

W czasie od 3 do 11 czerwca 1933 zorganizowało Towarzystwo Miłośników Akwarjów i Terrarijów „Scalare“ w Bydgoszczy wystawę akwarjów i terrarijów. Wystawa była bardzo obficie zaopatrzona w rozmaite gatunki ryb, nadające się do hodowli w akwarjach. Poza licznymi egzotami zwracały na się uwagę specjalną akwarja z ichtjofauną słodkowodną; między innymi interesującymi były wegorce, wychowane z larw (montée), sprowadzonych w roku 1926 z Anglii przez Związek Organizacji Rybackich R. P., wegorce te w akwarjach osiągnęły

przy sztucznem kamieniu dość znaczne rozmiary i są według obserwacji hodowcy najlepszym „barometrem”, przepowiadającym burzę, gdyż zachowują się przed nią ogromnie niespokojnie. Poza tem były wystawione liczne okazy fauny wodnej krajowej (owady, robaki i t. p.), budząc duże za interesowanie wśród zwiedzających. Podkreślić należy, że prawie wszyst-

kie wystawione akwarja były wykonane w kraju, przyczem nie brak było wśród nich skomplikowanych akwarjów, czy to ogrzewanych sztucznie, czy też przewietrzanych. W wystawie wzięła udział również Pracownia Rybacka P. I. N. G. W., przedstawiając wyniki prac doświadczalnego gospodarstwa rybnego na Wilczaku.

Dr. W. Kulmatycki.

Czas odnowić prenumeratę za II półrocze lub III kwartał.

Starostwo Powiatowe w Wyrzysku

(woj. Poznańskie)

ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego jeziora Drzewianowskiego — graniczącego od wschodu z wybudowaniami gminy Gliszcz, od zachodu z dużym jeziorem Słupowskim, od południa z kanałem spółkowym i od północy z gminą Drzewianowo, obszaru około 22,50 ha; czas dzierżawy od 10 sierpnia 1933 r. do 31-go marca 1944 r., wadium 400 złotych złożyć należy w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu wyrzyskiego.

Otwarcie ofert nastąpi w sali sejmikowej w Wyrzysku dnia 8-go sierpnia o godz. 10-ej.

Blizsze warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

ALEKSANDER TUSZKO

Inżynier budownictwa wodnego

Warszawa, Senatorska 26 m. 18, tel. 704-30

prowadzi wszelkie roboty z zakresu budowy i eksploatacji stawów rybnych

KIEROWNIK GOSPODARSTW STAWOWYCH

z ukończoną szkołą rybacką we Wodnianach (Czechosłowacja) kilkunastoletnia praktyka, gruntowna znajomość hodowli sztucznej oraz budowa stawów, pierwszorzędne referencje, poszukuję posady od zaraz.

WACŁAW TURSKI p. CZĘSTOCHOWA JASNOGÓRSKA 47.

H. RZEPECKI i W. BORBOTKO

INŻYNIEROWIE

WARSZAWA, KS. SKORUPKI 6 m. 8, TEL. 9-79-44

WYKONUJĄ

wszelkie prace techniczne, związane z budową i prowadzeniem gospodarstw rybnych i uzyskaniem koncesji. Urządzenia pompujące. Budownictwo wodne i drogowe, meljoracje.

W S P Ó Ł P R A C A Z I C H T J O L O G A M I

STAROSTA POWIATOWY SANOCKI

Oglašzam przetarg ofertowy na dzierżawę wszystkich t. j. 11 obwodów rybackich, położonych w tut. powiecie, a to:

1) Obwodu Nr. 9 w dorzeczu Wisłoki rzeki Jasiołka, który obejmuje rzekę Jasiołkę od źródeł do granicy między gminami Lipowica i Dukla wraz z dopływami w granicach obwodu.

2) Obwodu Nr. 18 rzeczki Oślawa, który obejmuje rzeczkę Oślawę od granicy między gminami Smolnik ad Baligród i Duszatyn do ujścia potoku Rzepedź wraz z dopływami w granicach obwodu.

3) Obwodu Nr. 19 rzeczki Oślawa, który obejmuje rzeczkę Oślawę od ujścia potoku Rzepedź do granicy między gminami Morochów i Poraż wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

4) Obwodu Nr. 21 rzeki San, który obejmuje rzekę San od granicy między powiatami Lesko i Sanok do granicy między gminami Sanok i Trepcza wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

5) Obwodu Nr. 24 rzeki San, który obejmuje rzekę San od granicy między gminami Sanok i Trepcza do granicy między gminami Mrzyglód i Hłomcza wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

6) Obwodu Nr. 22 rzeczki Sanoczek, który obejmuje rzeczkę Sanoczek od źródeł do granicy między gminami Zabłotce i Trepcza wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

7) Obwodu Nr. 23 potoku Tyrawskiego, który obejmuje potok Tyrawski od źródeł do ujścia do Sanu wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

8) Obwodu Nr. 51 rzeki Wisłok, który obejmuje rzekę Wisłok od źródeł do ujścia potoku Tarnawka w gminie Tarnawka wraz z tym potokiem wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

9) Obwodu Nr. 52 rzeki Wisłok, który obejmuje rzekę Wisłok od ujścia potoku Tarnawka wyłącznie do granicy między gminami Besko i Bzianka wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

10) Obwodu Nr. 53 rzeczki Pielnica, który obejmuje rzeczkę Pielnicę od źródeł do granicy między gminami Posada jaćmierska i Wzdów wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

11) Obwodu Nr. 55 rzeczki Tabor — Morawa, który obejmuje rzeczkę Tabor — Morawa od źródeł do granicy między gminami Haczów i Iskrzynia wraz z wszystkimi dopływami w granicach obwodu.

Czas dzierżawy od 1/VIII.1933 do 31 marca 1944 r.

Wadium dla obwodu Nr. 9	wynosi	25 zł.
„ „ „ „	18	„ 12 „
„ „ „ „	19	„ 30 „
„ „ „ „	21	„ 150 „
„ „ „ „	24	„ 200 „
„ „ „ „	22 i 23	„ 10 „
„ „ „ „	51	„ 15 „
„ „ „ „	52	„ 20 „
„ „ „ „	53	„ 20 „
„ „ „ „	55	„ 15 „

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w Sanoku w *dniu 24 lipca 1933 r. o godzinie 11-tej.*

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym we wszystkich gminach powiatu sanockiego i w Starostwie.

Nadleśnictwo Państwowe ZBICZNO

poczta Zbiczno

stacja kolejowa Najmowo, powiat brodnicki

wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu (submisji) w dniu 8 sierpnia 1933 r. prawo rybołówstwa na niżej wymienionych jeziorach na okres lat 10-ciu, t. j. od 1.X.1933 do 30.IX.1943 r.:

„Zbiczno i Kochanka“ o pow. 108,98 ha w leśn. Rytebłota oddz. 2-c, 3-b.

„Okonek“ o pow. 5,05 ha położonem w leśn. Grabiny oddz. 41-b.

„Małe Parteciny“ o pow. 35,84 ha położonem w leśn. Grabiny oddz. 60-f.

„Sosno“ o pow. 171,45 ha położonem w leśn. Zarośle oddz. 84-b.

„Mieliwo“ o pow. 93,03 ha położonem w leśn. Rosochy oddz. 117-a.

„Głowin“ o pow. 106,47 ha położonem w leśn. Rosochy oddz. 134-b.

„Sumówko“ o pow. 81,46 ha położonem w leśn. Górale oddz. 205, 206.

„Bobrowo i Oleczno“ o pow. 41,83 ha w leśn. Górale oddz. 213-a, b.

„Wądzyn“ o pow. 158,76 ha położonem w leśn. Górale oddz. 214-a, d.

Cenę oferowaną należy podawać w złotych w złocie za 1 ha pow. wody cyframi i słownie.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem „submisja“ oraz nazwy jeziora należy nadsyłać do Nadleśnictwa do dnia 8 sierpnia b. r. do godz. 12-ej, poczem o godz. 12.30 nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Jako wadium, oferent winien złożyć w gotówce w kasie Nadleśnictwa 10% oferowanego czynszu rocznego. Koszty ogłoszenia submisji ponosi przyszły dzierżawca.

Przetarg odbędzie się na zasadzie obowiązujących warunków na dzierżawę rybołówstwa na jeziorach, wodach i rzekach w drodze pisemnego przetargu.

Zatwierdzenie wyniku submisji zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych. Warunki submisji jak również warunki dzierżawne przejrzeć można w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i w Nadleśnictwie.

Starostwo krośnieńskie ogłasza ponowny przetarg ofertowy na dzierżawę rybołówstwa w 10 obwodzie rzeki Jasiołki wraz z dopływami, który odbędzie się w dniu 20 lipca 1933 w Starostwie w Krośnie, o godz. 10-ej przed południem. Cena wywoławcza wynosi 40 zł. w złocie. Okres dzierżawy ma trwać od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1943 r. Wadium, które złożyć należy w Kasie skarbowej — a odnośny kwit dołączyć do oferty, wynosi 20 zł. Należycie ostemplowane oferty należy wносить do Starostwa krośnieńskiego — najdalej do dnia 20 lipca 1933, do godz. 10-ej, przed południem.

PRZETARG.

Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, Województwo poznańskie, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich na rzece Brdzie Nr. 4 i 5. Obwód Nr. 4 obejmuje rzekę Brdę od jazu w Smukale do jazów w Koronowie; obwód 5 od jazów w Koronowie do granicy Województwa pomorskiego; czas dzierżawy od 1 września 1933 do 31 marca 1943. Wadium w wysokości połowy oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dn. 5.VIII 1933 r. o godz. 11-tej, pokój Nr. 20.—

Oferty należy składać dla każdego obwodu oddzielnie.

Bliższe warunki są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie na tablicy urzędowych ogłoszeń.

Starosta powiatowy: (—) Dr. NÓWAK

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Państwowe Krymno, przy st. kol. Krymno poczta Krymno powiatu kowelskiego (na szlaku Kowel-Brześć) podaje do wiadomości, że w dniu 10 lipca 1933 r. o godzinie 12 w południe w kancelarii Nadleśnictwa odbędzie się przetarg ofertowy na dzierżawę rybołówstwa na przeciąg 6 lat na jeziorach:

1) Białe	o pow. 86 84 ha
2) Grybno	" 27.66 "
3) Domasznie Małe	" 39 72 "
4) Sołyńka	" 11 70 "

Ogółem . . . 165.92 ha

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Licytacja na rybołówstwo“ należy nadsyłać do Nadleśnictwa do godz. 12, załączając wadium w wysokości 5% od ceny oferowanej. Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Wyniki licytacji zatwierdza Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku. Szczegółowe warunki są do przejrzania w kancelarii Nadleśnictwa.

Nadleśnictwo Państwowe KRYMNO.



bogaty wybór przyborów do
rybołówstwa

polecana wytwórnia i skład

B-CIA SZENBERG

Warszawa, Miodowa 5

tel. 207-83

katalogi ilustrowane na ządanie